Dzisiejszy numer zawiera 10 stron.

REPUBLIKA

ROK I. | ŁÓDŹ, PIĄTEK, 21 WRZEŚNIA 1923 r. | NUMER POJEDYŃCZY MK. 5000. | № 252

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFON 22-14. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ.

Liga Narodów o sprawie Wilna.

Kwestje kompetencyjne w komisji prawniczej.

Spór wileński może być przekazany trybunałowi haaskiemu.

Komunikat P. A. T., który nic nie komunikuje.

BERLIN, 20 września. (Telegram wł. „Republiki"). Ostatnio otrzymane tu wiadomości z Genewy w sprawie stosunku Ligi narodów do sprawy wileńskiej brzmią nadzwyczaj niepomyślnie. Przed kilku miesiącami na posiedzeniu rady delegat Litwy p. Galwanauskas zakwestjonował kompetencję rady ambasadorów w sprawie uznania granic Polski na wschodzie i przydzielenia w ten sposób Wilna Rzplitej Polskiej. Ponieważ zarzuty jego były natury prawniczej, przeto jego odnośny wniosek przesłano komisji prawnej Ligi. Obecnie ogłoszono decyzję komisji, która orzeka, że w myśl statutu Ligi sprawy załatwione bądź to w drodze rokowań bezpośrednich między państwami, bądź też przez radę ambasadorów mogą być przedmiotem obrad Ligi, a za nietykalne uważa się tylko orzeczenia trybunałów międzynarodowych, oraz ogólnego zebrania Ligi.

W myśl tych wyjaśnień ogólne zebranie Ligi będzie musiało zająć się sprawą Wilna, o ile Litwa zgłosi odpowiedni wniosek. Komisja oświadcza jednak, że słuszniej byłoby przekazać odrazu sprawę najwyższemu trybunałowi rozjemczemu w Haadze. Referat w sprawie tej opracowali pp.: Scialola i Dickinsson.

Opinja powyższa, aczkolwiek wywołuje bardzo niekorzystne dla Polski wrażenie, o tyle nie posiada poważnego znaczenia politycznego, że Polska pod żadnym pozorem zasadniczo nie zgodzi się na rozpatrywanie sprawy przez trybunał haski, zaś jest nad wyraz wątpliwe, aby Liga narodów zechciała wydać opinję lub sąd krzywdzący Polskę i nieuznający w sposób rażący decyzji rady ambasadorów.

H.

* * *

W związku z powyższą depeszą „Republiki" drukujemy poniżej oficjalny komunikat w tej sprawie P. A. T., zwracając uwagę, że niema człowieka, który domyśliłby się, co on oznacza, gdyby nie szczegółowe nasze wiadomości, zamieszczone powyżej. Jest to jaskrawy przykład, jak mąci się informację, by nie doszła ona w swym właściwym znaczeniu do uszu i oczu opinji publicznej.

* * *

PAT. — GENEWA, 20 września. — Komisja prawnicza Ligi narodów po dyskusji nad wnioskiem litewskim, wydała dzisiaj opinję, że aczkolwiek działalność zgromadzenia rady winna odbywać się jednolicie, nie można zamykać drogi do odwoływania się do trybunału w Hadze w sprawach kompetencyjnych wątpliwości. Komisja nie przesądza, czy w konkretnym wypadku odwołanie takie jest wskazane. Wniosek przekazano dla dalszej dyskusji do komisji politycznej, przyczem referent i poszczególni członkowie komisji podkreślili, że wydając powyższą opinję, zasadniczo krytycznie są usposobieni do wniosku litewskiego i doradzają jego wycofanie.

POPRAWA STOSUNKÓW POLSKO-LITEWSKICH.

PAT. — RYGA, 20 września. — Prasa łotewska wyraża przypuszczenie, że w projektowanej na koniec jesieni konferencji ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich, weźmie udział również Litwa. Zdaniem pism łotewskich, udział Litwy w konferencji pozostawałby w związku z poprawiającemi się stosunkami polsko-litewskiemi, jakie się miały ujawnić w Genewie.

EGZEKUTYWA MILITARNA LIGI NARODÓW.

PAT. — GENEWA, 20 września. — Komisja prawnicza Ligi narodów dyskutowała nad interpretacją artykułu 10-tego paktu Ligi.

Po dłuższej dyskusji, w której przemawiał delegat polski Winarski przeciwko ograniczeniom pierwotnego sensu artykułu, komisja opracowała interpretację omawiającą w tej sprawie, że po pierwsze: zalecając zastosowanie środków wojskowych, rada będzie miała na uwadze sytuację geograficzną oraz warunki specjalne każdego państwa. Po drugie: Władze konstytucyjne każdego państwa, członka Ligi, decyduje, jakie siły wojskowe mogą przeznaczyć na wykonanie zobowiązań, wypływających z artykułu 10-tego. Po trzecie: Polecenia Rady będą traktowane jako sprawy największej wagi, przyczem rozumie się, że członkowie Ligi będą wykonywali bena fide jej zobowiązania.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

WYJAZD PREZYDENTA WOJCIECHOWSKIEGO DO SPAŁY.

Warszawski kor. „Republiki", telefonuje:

Wczoraj rano samochodem przez Ochotę wyjechał na krótki pobyt do Spały prezydent Rzeczypospolitej p. Wojciechowski.

PODRÓŻ MIN. GŁĄBIŃSKIEGO.

AW. — WARSZAWA, 20 września— Minister oświaty, Głąbiński, wyjechał w sprawach urzędowych na 3 dni na Wołyń. Minister zamierza zatrzymać się w Równem i Krzemieńcu.

PORT GDAŃSKI ZAMKNIĘTY DLA POLSKI.

GDAŃSK, 20 września — Już od trzech dni trwa nowy strejk robotników portowych w Gdańsku. Polski dostęp do morza jest ponownie zamknięty. Ładunki przeznaczone do Polski zostały odłożone i czekają spokojnie na załatwienie sprawy pomiędzy robotnikami i pracodawcami gdańskimi. Rząd polski czeka również z zupełnym spokojem.

BUDŻET MIN. SPRAW ZAGRANICZNYCH.

PAT. — WARSZAWA, 20 września Ministerstwo spraw zagranicznych ukończyło już układanie preliminarza budżetowego na rok 1924 i przedłożyło go ministerstwu skarbu. Preliminarz został ułożony z uwzględnieniem dezyderatów komisji oszczędnościowej, działającej przy ministerstwie spraw zagranicznych. Według tego preliminarza ogólna suma wydatków na rok 1924 zamyka się kwotą 17.327.450 złotych polskich a w porównaniu z rokiem 1923 wykazuje oszczędność w wysokości 3.412.096 złotych polskich. Dochody ministerstwa spraw zagranicznych na rok 1924 preliminowane zostały w sumie 9.888.224 złotych polskich, tj. o 3.665.224 złotych polskich wyżej aniżeli dochody preliminowane na rok 1923.

SKIRMUNT I BENESZ KANDYDUJĄ DO LIGI NARODÓW.

PAT. — PARYŻ, 20 września. — „Temps" donosi, że na konferencji delegatów małej ententy i Polski postanowiono podtrzymywać kandydatury ministrów Skirmunta i Benesza na członków Ligi narodów i w każdym razie nie przeciwstawiać jedną kandydaturę drugiej.

KONFERENCJA W P.K.O.

AW. — WARSZAWA, 20 września— Prezydjum PKO. urządziło konferencję, na którą zaproszeni zostali przedstawiciele kół gospodarczych i prasy.

We wnioskach wskazana jest konieczność przewalutowania wszystkich markowych wkładów oszczędnościowych, na złote polskie, aby w ten sposób uchronić nieświadomych od deprecjacji.

POMOC UCHODŹCOM Z NIEMIECKIEJ CZĘŚCI G. ŚLĄSKA.

Dnia 17 i 18 b. m. odbyło się w Katowicach posiedzenie komitetu pomocy dla repatrjantów z niemieckiej części Górnego Śląska i Czecho-Słowacji, celem omzwienia sprawy udzielania pożyczek zwrotnych repatrjantom z funduszu 3-ch miljardów mkp. przyznanego przez Sejm śląski. Pożyczki udzielane będą na pierwsze potrzeby dla zagospodarowania się. Większość repatrjantów znalazła już pracę, natomiast są wielkie trudności z wyszukaniem mieszkań dla uchodźców. W posiedzeniach brał udział przybyły z Warszawy prof. Ludwik Kulczyński, prezes komitetu międzynarodowego i wice-dyrektor urzędu emigracyjnego

Czy p. minister jest szpilką?

Jedni mówią, że jest w Warszawie, inni, że go jeszcze niema. — A może siedzi w Skolimowie?

Warszawski korespondent ‚Republiki' telefonuje:

Wczoraj powrócił ze swej podróży p. minister skarbu Kucharski.

Wyjazd i przyjazd ministra Kucharskiego trzymany był w tajemnicy, jakkolwiek doskonale wiadome jest w jakim celu wyjeżdżał on zagranicę.

Także wynik tej podróży trzymany jest dotychczas w ścisłej tajemnicy.

W związku z powyższym zwróciliśmy się do min. skarbu, które zakomunikowało nam, iż minister, który bawił w Genewie, Londynie i Paryżu powraca dopiero w połowie przyszłego tygodnia.

W czasie swej podróży minister Kucharski spotkał się z senatorem Hammerlingiem. Celem podróży ministra skarbu było uzyskanie pożyczki.

Według posiadanych informacji minister skarbu natknął się na wielkie trudności w osiągnięciu tego celu.

Powyższe sprzeczne wiadomości wymagają koniecznego wyjaśnienia. Wszak p. minister Kucharski nie jest szpilką, którąby mogła zginąć i nie wiadomo, gdzie się podziewa!

Co uchwaliła rada ministrów?

Wypłata dodatków dla urzędników i projekt ustawy paszportowej.

PAT. — WARSZAWA, 20 września Rada min. na posiedzeniu w dniu 20 bm. uchwaliła wniosek ministra skarbu w sprawie wypłaty poborów urzędniczych przyczem postanowiono wypłacić niezwłocznie funkcjonarjuszom państwowym 30 proc. poborów, wypłaconych dnia 1 września br.

Przyjęto do wiadomości projekt min. skarbu, normujący sposób potrącania dodatku dochodowego od uposażenia służbowego, emerytów. Uchwalono przedłożony przez ministra spraw wewnętrznych projekt ustawy o dowodach osobistych i rozporządzenie w przedmiocie rozciągnięcia na obszar Spisza i Orawy postanowień o podatku spadkowym i od darowizn. Następnie przedyskutowano szereg projektów ustaw wniesionych do sejmu przez rząd poprzedni i powzięto uchwałę w przedmiocie wymiany personalnej osób między Polską a Rosją i Ukrainą.

TRZY WYROKI ŚMIERCI WE LWOWIE.

AW. — LWÓW, 20 września — Dnia 20 bm. zapadł wyrok sądu doraźnego w sprawie ukraińców, oskarżonych o podpalenie i sabotaż.

Michał Kowal, Oleksa Pawhrk, i Ilko Skoczylas zostali skazani na śmierć.

Ważne uchwały gabinetu Rzeszy.

Milczące zaniechanie biernego oporu w zagłębiu Ruhr.

Niemiecka partja ludowa zwraca się przeciw kanclerzowi Stresemannowi.

A. W. — BERLIN, 20 września. — „Neue Berliner Zeitung" donosi, że kwestja zaniechania biernego oporu wkracza w stadjum decydujące. Na ostatniem posiedzeniu gabinetu Rzeszy uchwalono, aby w okresie przejściowym aż do oficjalnego ogłoszenia końca biernego oporu, zezwolić milcząco na niestosowanie się ludności zagłębia Ruhr do dawnych rozporządzeń Rzeszy w sprawie biernego oporu. Ludność zagłębia będzie miała możność podjęcia pracy, co już częściowo nastąpiło.

Według doniesień dzienników, ogólnie liczą się z tem, że Reichstag najprawdopodobniej zbierze się w przyszłą środę. Na posiedzeniu tym Stereseman ogłosi deklarację, w sprawie polityki zagranicznej rządu niemieckiego w takiej formie, aby ze strony Francji nie znaleźć żadnego sprzeciwu.

Znamiennem jest również, że i prasa prawicowa pogodziła się do pewnego stopnia z tą możliwością.

SPOTKANIE BALDWINA Z POINCAREM.

PAT. —PARYŻ, 20 września. — W kołach oficjalnych podkreślają, że spotkanie Poincarego z Baldwinem stanowi wydarzenie dyplomatyczne o wybitnej donioslości.

Nawiązując bezpośredni kontakt z Millerandem i Poincarem, Baldwin pragnął zaznaczyć, że oczekiwał ze strony obu rządów nawiązania stosunków, opartych na wzajemnem zaufaniu oraz współpracy, chwilowo przerwanej wskutek oporu pewnych sfer oficjalnych angielskich z powodu okupacji zagłębia Ruhry Zastrzeżenia, czynione przez pewnych sojuszników, jakoby okupacja Ruhry nie opłaciła się, zostały obalone przez Poincarego, który udowodnił, że rząd niemiecki roztrwonił większą ilość marek w złocie na potrzymanie oporu biernego aniżeli wydałby był, płacąc odszkodowania.

Jednocześnie Poincare wskazał, że eksploatacja kopalń przez Francję i Belgję zwiększa się z dnia na dzień. Obecnie Poincare jest gotów podjąć rokowania z rządem Rzeszy, jeżeli ten cofnie swe zarządzenia, dotyczące oporu biernego. Poincare obstaje przy tem, że to jest nieodzownym warunkiem celem podjęcia rokowań.

Najprawdopodobniej Baldwin uznał logiczność argumentacji Poincarego i zgodził się z tym zwrotem komunikatu, który stwierdza: „że w żadnej z poruszonych spraw nie istnieje między obu rządami żadna różnica poglądów, ani też rozbierzność zasadnicza, i należy pragnąć, że zrozumie to zwłaszcza Berlin".

Co się tyczy okupacji, to okazuje się zupełnie możliwem zadowolnić życzenia rządu angielskiego, który byłby skłonnym przyłączyć się do okupacji pod tym warunkiem, że jej odjętym zostanie charakter wojskowy, jedynie w miarę tego jak Niemcy będą wypełniały swe zobowiązania. Anglja będzie zresztą powołana do uczestniczenia w ewentualnych rokowaniach z rządem Rzeszy.

W kołach oficjalnych francuskich i angielskich panuje nastrój obopólnego zadośćuczynienia na skutek nawiązania bezpośredniego kontaktu, który posłuży jako wstęp do dalszych rokowań.

OPINJA OFICJALNA FRANCUSKA.

PAT. — PARYŻ, 20 września — Na Quai d'Orsay oświadczono wczoraj dziennikarzom francuskim, iż rozmowa Poincare z Baldwinem przyczyniła się do pogłębienia zaufania między Londynem a Paryżem. W ten sposób główne podstawy ententy pozostały niewzruszone. Poincare odmówił dziennikarzom bliższych wyjaśnień, ci ostatni jednak, wnioskując z dobrego usposobienia Poincare, twierdzą, iż rozmowa z Baldwinem wypadła po myśli Poincarego.

PRASA O KONFERENCJACH PARYSKICH.

AW. — PARYŻ, 20 września —Wszystkie dzienniki omawiają wydarzenie dnia, jakiem jest konferencja Poincarego z Baldwinem. Utrzymuje się przekonanie, że rozpoczecie rokowań uzależnione jest od przerwania biernego oporu. Pisma radykalne nawołują Stresemana, aby rozpędził mgłe trujących gazów, którą rozsnuła polityka Stinnesa i Cuno. Dzienniki narodowe twierdzą, że to „co Poincare powiedział Baldwinowi, jest skromnem minimum postulatów francuskich. Zdaniem prasy niema łączności między biernym oporem i ewakuacją.

Konferencja obu mężów stanu poświęcona była również innym sprawom, a nietylko okupacji Ruhr.

AKCJA MEDJACYJNA BELGJI.

A. W. — BERLIN, 20 września. — Krążą tu uporczywe pogłoski, że jest w toku akcja medjacyjna ze strony Belgji. Prasa podaje fakt, że w południe 19 b. m. w ministerstwie spraw zagranicznych zjawił się poseł belgijski.

PRZECIW STRESEMANOWI.

PAT. — BERLIN, 20 września — Frakcja narodowo-niemiecka w parlamencie i sejmie pruskim, powzięła w dniu wczorajszym uchwałe, skierowaną przeciwko polityce kanclerza Stresemana, dążącego do porozumienia z Francją. Polityka ta, rezygnuje z biernego oporu, doprowadzi zdaniem wnioskodawców, tylko do kapitulacji Niemiec. Partje narodowe zrzucają z siebie wszelką odpowiedzialność za politykę słabości i oświadczają uroczyście, że rezultatów takiej polityki nigdy nie uznają.

W PRZEDEDNIU ZANIECHANIA BIERNEGO OPORU.

PAT. — WIEDEŃ, 20 września. — W poniedziałek odbył kanclerz Stereseman konferencję z posłem belgijskim w Berlinie w sprawie Ruhr i kwestji odszkodowań. Poglądy swe przedłożył Stresemann w memorjale, który zawiera następujące trzy punkty:

1) Niemcy są gotowe zaniechać biernego oporu w zagłębiu Ruhr jeżeli osądzeni i wydaleni obywatele niemieccy będą zabezpieczeni.

2) Niemcy są gotowe zgodzić się na podwyższenie swej ostatniej oferty odszkodowawczej.

3) Sprecyzować sprawę zabezpieczenia wypłat odszkodowawczych przez nałożenie hipotek na przemysł niemiecki i własność ziemską.

Z tego powodu pisze „Neue Freie Presse" wstrzymanie oporu jest tylko kwestia tygodnia lub dni.

Boją się zwołania Sejmu.

W biurze sejmowym istnieje projekt, aby posiedzenia komisyjne rozpocząć dopiero po 1-ym października.

Co się tyczy posiedzeń plenarnych, to mają one rozpocząć się dopiero w dwa do trzech tygodni po rozpoczęciu obrad komisji, rzekomo z powodu braku materjałów na pełne posiedzenie Sejmu.

Urzędujący wicemarszałek Seyda, poinformował o tem posła Chądzyńskiego, który oświadczył, że chociaż w zasadzie jest zwolennikiem zwołania Sejmu, uznaje argumenty p. Seydy i nie widzi możności zwołania posiedzeń plenarnych Sejmu przed przygotowaniem materjału przez komisje.

[redacted]BLIKA

21 WRZEŚNIA 1923

[redacted] wulkanie.

[redacted] cający ich do zaciętej walki.

Jednym z tych ognisk, które w razie wybuchu nagromadzonych środków wybuchowych, mogą się rozpalić w wielki pożar europejski i ogarnąć płomieniem również Po[illegible] szego czasu nadchodzą stamtąd alarmujące depesze o organizowaniu się nacjonalistów niemieckich, którzy szukają tylko okazji, aby chwycić za broń. Reakcjoniści bawarscy są skupieni pod najrozmaitszemi sztandarami, ale główna część ich sił znajduje się pod rozkazami Hittlera i Ludendorffa. Pierwszy z nich radby wprowadzić na tron obaloną dynastję bawarską Wittelsbachów i zbudować silne państwo, wokół którego skupiałyby się pozostałe kraje Rzeszy. Natomiast Ludendorf dąży do restauracji Hohenzollernów i do odbudowania potężnej twierdzy reakcji dawnego cesarstwa niemieckiego. Obadwaj ci panowie zwalczają się wzajemnie na gruncie swych programów i nie mogą się pogodzić która z wymienionych dynastji ma zająć przodujące stanowisko w Rzeszy. Walka ta posiada tę zaletę, że osłabia znacznie obadwa te odłamy nacjonalistów i wskutek tego odwleka ich zbrojne wystąpienie. Ostatnio jednak ci zacieklі nacjonaliści doszli podobno do porozumienia i dzisiaj wspólnie już prowadzą sprzysiężenie przeciwko pokojowi Europy.

Niejeden z czytelników zapyta, dlaczego — gdy tyle innych palących spraw czeka swego rozwiązania — zajmuję jego uwagę ruchem nacjonalistów w odległej Bawarji. Odparcie tego zarzutu jest bardzo łatwe. Ruch nacjonalistów bawarskich jest ściśle związany z podobnym ruchem w Prusiech Wschodnich. I tu również Hittler i Ludendorff posiadają swych gorących zwolenników i za naciśnięciem guzika w Monachjum beczki przygotowanego prochu wybuchną w Królewcu. A co znaczy taki wybuch w sąsiedztwie naszej granicy, tuż pod murami Gdańska, o tem niema potrzeby się rozwodzić.

Obecnie obawy te znów stają się aktualne. Pojednanie się Ludendorfa z Hittlerem nie wróży nic dobrego. Obecna katastrofalna sytuacja w Niemczech sprzyja wszelkiemu ruchowi rewolucyjnemu, a jeśli zwrócić uwagę na słabość rządów Stresemanna i jego ugodową politykę, dążącą do porozumienia z Frandją, politykę, która w hittlerowcach i ludendorfwcach posiada zaciętych przeciwników, musimy dojść do smutnego przekonania, że punkt kulminacyjny jest już niedaleki, i że rychłym jest czas, gdy cała nasza uwaga będzie musiała być zwrócona na Gdańsk, korytarz Gdański i granicę północną.

Jan Urbach.

[redacted] czy zmierzch reakcji?

[redacted] Narody na wyścigi ubiegają się o palmę pierwszeństwa. Nadto bywa niekiedy i tak, że po krańcowej reakcji następuje okres wzmożonej rewolucji, tak, że gdybyśmy istotnie mieli obecnie do czynienia z trwałym okresem reakcyjnym, to dla prawicy małaby stąd wynikała pociecha.

W rzeczywistości sytuacja przedstawia się obecnie zgoła inaczej. Po wojnie światowej wybuchła z jednej strony w wielu państwach reakcja, ciągnąca swe soki życiowe z rozkołysanego podczas wojny, pod opieką cenzury, szowinizmu, a z drugiej począł się szerzyć komunizm, demagogicznie żerujący na niezadowoleniu mas ludowych, okłamanych przez szowinistów. W miarę jednak utrwalenia się stosunków pokojowych, oba te prądy krańcowe — reakcja i komunizm — wzajemnie się popierające, acz w teorji przeciwstawne, ustępują miejsca rządom umiarkowanego postępu i rozsądnej ewolucji.

Istotnie rozważmy teraźniejsze stosunki we wszystkich państwach, przytoczonych przez p. Strońskiego, który poświęca temu tematowi artykuł wstępny z sensem moralnym, że świat idzie „jeszcze na prawo".

W Stanach Zjednoczonych rzeczywiście swego czasu zwyciężyła partja republikańska na niekorzyść demokratycznej. Ale przedewszystkiem jest rzeczą wiadomą, że partja republikańska mało się różni od demokratycznej, że są to dwie kliki licytujące się wzajemnie w demagogji. W danym razie bankructwo partji wilsonowskiej, która wtrąciła się do wojny europejskiej, oznaczało rozczarowanie się społeczeństwa w militaryźmie, który wyzyskał szlachetne jego porywy, ażeby je haniebnie oszukać zarówno moralnie jak i materjalnie. Innemi słowy, w Ameryce wcześniej niż gdziekolwiek reakcja doznała fiaska. Na tem jednak nie koniec. Partja republikańska w najmniejszym stopniu nie jest obecnie w Ameryce tryumfatorka. Wiadomo było, że zmarły prezydent Harding przez rok z górą ociągał się ze zwołaniem kongresu (powołując się na przestarzałe prawo)—właśnie dlatego że nastroje bardzo się zmieniły i że obawiał się bardzo silnej opozycji demokratyczno-postępowej, a nawet nie był pewny większości. Sytuacja ta nie zmieniła się i przy jego następcy.

Niemilszy jest los reakcyjnego Bloku narodowego we Francji. Czas jego rozkwitu dawno już minął i obecnie rozpoczął się dla niego okres uwiądu. W senacie już blok większości nie posiada, gdyż przewagę mają lewicowcy. Wybory do rad miejskich zaświadczyły, że w Francji odbywa się zwrot na lewo. Gospodarka bloku odbiła się fatalnie na losach państwa, albowiem pomimo świetnego zwycięstwa (głównie dzięki pomocy Ameryki), Francja pod względem finansowym znajduje się w położeniu poprostu katastrofalnem, o czem najlepiej świadczy kurs franka francuskiego. Wodzireje bloku grają ciągle jeszcze na instynkcie odwetowym, ale ta popularna melodja długo nie uśpi opinji, o ile się okaże ostatecznie, że polityka „mocnej ręki" i „siedzenia na bagnetach" żadnych rezultatów pozytywnych nie wydaje.

W Anglji Lloyd George upadł nie dlatego, że uprawiał politykę postępową, lecz że pod firmą postępu (dość zresztą podejrzanego) wplątał kraj w awantury na wschodzie. Co się tyczy polityki następujących po gabinecie Lloyd George a rządów Bonar Lawa i Baldwina, to nigdy jeszcze Anglja nie miała rządów tak słabych i niedołężnych jak te ostatnie. Nie są to zresztą rządy ultra-reakcyjne w tym stopniu, ażeby nasza Chjena mogła się na nie powołać jako na towarzyszów ideowych. Mimo to nikt nie wróży konserwatystom angielskim długiego żywota jako partji rządzącej. Wzrastające w sposób zatrważający w Anglji bezrobocie (brak pracy) i inne niedomagania społeczne, — wskutek niezdolności stronnictwa rządzącego do istotnej likwidacji wojny, sprawia, że coraz bardziej rośnie w siły partja pracy (Labour Party), której wszyscy wróżą zdobycie w przyszłym parlamencie olbrzymiego wpływu, — omal nie większości. Jednocześnie odbywa się porozumienie między rozbitym dotychczas na dwa zwalczające się obozy liberalizmem, — między obozem Lloyd George'a i Asquita, przy jednoczesnej radykalizacji obu prądów, tak że większość postępowa robotniczo-mieszczańska jest w najbliższym parlamencie angielskim zapewniona.

Gdyby zresztą ktoś jeszcze wątpił w to, że reakcja idzie ku schyłkowi, to dowodem najbardziej przekonywającym jest metoda, do jakiej się reakcja ostatnio ucieka w rozmaitych krajach, ażeby sztucznie utrzymać swą władzę. Mamy na myśli faszyzm, który po smutnym triumfie we Włoszech, obecnie odniósł „zwycięstwo" także w Hiszpanji. Kto ma za sobą większość narodu, ten nie ma potrzeby posługiwania się zamachem stanu, znoszącym parlamentaryzm, a nawet konstytucję. Reakcja gra przytem na ostatnią stawkę — na armję. Przezorni konserwatyści dotychczas sami wystrzegali się wciągania armji do jednostronnej polityki partyjnej, bo z chwilą, gdy o losie państwa ma decydować ślepa siła zbrojna, to nigdy nie wiadomo dokąd zaprowadzi miecz, który jest symbolicznie obosiecznym. Toć i ustrój sowiecki zawdzięcza swe powstanie i trwanie buntowi wojskowemu.

Nadto nowa podstawa brutalnej przemocy odbiera prawicy ostatni argument moralny. Od czasu wojny prawica przestała już się powoływać na to, że jej rządy są usankcjonowane „łaską bożą", bo się aż nadto dobitnie przekonała, że taki argument rokuje jej mogiłę. Zaczęła ona tedy uzasadniać swe aspiracje do władzy tem, że reakcyjnym i szowinistycznym jest sam lud. Niekiedy reakcja uciekała się nawet do rozszerzania praw wyborczych w nadziei, że uratują ją analfabeci i kobiety. Reakcja paradować poczęła w metodzie orędowników parlamentaryzmu przeciwko dyktaturze komunistycznej, której rzekomo pomaga lewica. Obecnie widzimy, że właśnie prawica nie gardzi iście bolszewicką dyktaturą.

Charakterystycznem jest także, jak odnosi się do przewrotów państwowych Chjena wtedy, gdy przewrót ujawnia tendencje reakcyjne. Po gloryfikacji włoskiego Musoliniego odbywa się dziś na całej linji w prasie chjeńskiej apoteozowanie hiszpańskiego Prima de Rivery. Pan Stroński w swoim artykule uronił przytem parę słów, które świadczą, co warte są wystawiane przezeń dotychczas stale na pokaz przekonania republikańskie. Zdaniem p. Strońskiego **„udzielenie przez Króla** (hiszpańskiego —p rzez duże „k") **poparcia temu zwrotowi łagodzi znamiona przewrotu prawnego"**. A więc przez nikogo nie wybrany król, który przysiągł na konstytucję, nie powinien za to być sądzony jak za najcięższą zbrodnię stanu, lecz według tego „republikańskiego" publicysty, król nadaje tej zbrodni sankcję prawną! I to pisze człowiek, który ciągle węszy zamachy stanu u lewicy polskiej...

Reakcja na całym świecie nietylko przeżywa swój zmierzch, lecz wkroczyła na równię pochyłą, przez którą prowadzi prosta droga — ku przepaści.

Admonitor.

„Pieniędzy, pieniędzy!”

Łatwiej płacić daninę gotówki, niż daninę krwi. — Niepowodzenia „wycieczki“ endeckiej za granicę. — Próby podkopania demokracji za pomocą demagogji „oszczędnościowej“.

Organizowanie waśni narodowościowych przez Chjenę nie jest rzeczą nową, ale może właśnie dlatego uprawianą przez nią z zamiłowaniem, gdyż pozwala na utrwalanie wpływów partyjnych pod pretekstem pracy kulturalno-patrjotycznej. Ostatni wyraz tej działalności, to urządzanie „wielkiego tygodnia kresowego" przez „Towarzystwo opieki nad kresami" które wielkim głosem woła w „Kurjerze Warszawskim": „Pieniędzy, pieniędzy, pieniędzy! potrzebne nam są miljony, miljardy!" Podpisani Trąmpczyński, Głąbiński, Zamorski i mnóstwo księży, hrabiów etc.

No, naturalnie! Pieniędzy, pieniędzy! Czy jednak można wątpić, na co te pieniądze użyte zostaną? „Kurjer" pozwala się domyślać, bo pisze:

> Błędy i zaniedbania czteroletniej polityki osłabiły na kresach Rzeczypospolitej wpływ i znaczenie kultury polskiej, utrudniły rozwój żywiołu polskiego. Wzmocnić te wpływy kultury polskiej na kresach, zwłaszcza wschodnich, podnieść i umocnić powagę i urok władz polskich i mienia polskiego wśród ludności tamtejszej, oto zadanie, wobec którego stoi obecnie cały oświecony i uświadomiony ogół polski.

A więc te cztery lata, w ciągu których kresy zostały dla Polski zdobyte krwią robotnika i chłopa wówczas, gdy ci podpisani siedzieli w Poznaniu — to lata „błędów i zaniedbania", które dziś naprawiać będzie p. Trąpczyński, p. Głąbiński i... sam" Zamorski.

Dawniej płacono krwią, a ci „nowi" chcą płacić pieniędzmi, aby po przeczekaniu nowych czterech lat wykazać bogoojczyźnianą atmosferę wyborczą ludności kresowej.

Tak było z wami zawsze, panowie!

A widocznie bardzo jest potrzebna gotówka Piasto-Chjenie, bo krakowski „Goniec" piątkowy przepełniony jest wieściami o konieczności rewizji w placówkach i urzędach polskich, gdzie rzekomo dawniej wydawało się więcej, niż należało. W uniesieniu „oszczędnościowem" insynuuje to pisemko na całej kolumnie piątkowej, że wykryto mnóstwo nadużyć w urzędach, które miały miejsce „oczywiście" w latach ubiegłych, kiedy to jakoby izba kontroli nic nie robiła, (gdyż pewnie, zdaniem „Gońca", zrodziła się dopiero teraz), ale nowi ludzie nauczą wszystkich porządku.

> Wierzymy, że energja p. ministra Seydy zdziałać wiele potrafi, jakkolwiek zdajemy sobie też sprawę z tego, że co przez cztery lata psuto, nie da się odrazu naprawić —

pisze cytowany dziennik. I musimy właśnie zastrzec się, że nie wierzymy, aby endecji chodziło o względy państwowe co do tych rewizji i oszczędności. Jest to poprostu maskowanie swoich niepotrzebnych, a olbrzymich wydatków i jest to gromadzenie pieniędzy częstokroć na bardzo podwórkowe cele. Gdyby pod tym względem istotnie cztery lata psuto, jak się wyraża „Goniec", to jednak nie zdołanoby jeszcze tyle popsuć, ile już popsuły czteromiesięczne rządy piastochjeny. Oczywiście, oczywiście, że p. Seyda jest bardzo energiczny.

Jeśli następnie rzucimy okiem na „Rzeczpospolitą", to spotkamy się tam z plugawymi wymysłami pod adresem Kurjera Polskiego, który głośno i szczerze mówi o niepowodzeniach min. Kucharskiego i sen. Hamerlinga w sprawie pożyczki dla Polski. A więc i tu pieniądze. Nie te, które wydają owi panowie na bezskuteczne podróże, ale te, które mają przyjść dla Polski z zagranicy. Otóż „Rzeczpospolita" gniewa się okropnie jak można mówić o niepowodzeniach dygnitarzy chjeńskich. A tymczasem nietylko można, lecz i trzeba, bo już to się rzuca w oczy, że o ile rządy dawne oddawały sprawy skarbowe ludziom fachowym bez względu na ich przynależność partyjną, to dziś daje się te rzeczy w ręce ludziom, którzy należą ściśle do familji endeckiej, ale nic dla kraju dobrego zrobić nie potrafią.

I słusznie daje „Robotnik" ciętą a rzeczową odprawę p. Bardlowi, który zajął się „oszczędnościowem" wyliczaniem kosztów utrzymania Sejmu (bez senatu, ten może kosztować!). Dowiódłszy rzeczowemi danemi cyfrowemi, że obliczenia p. Bardla są fałszywe i to celowo, słusznie zauważa „Robotnik", że Piasto-Chjenie nie chodzi o istotne oszczędności, ale o zdławienie demokracji, opartej na zasadach parlamentaryzmu.

> Pachną im królowie i królewięta, książęta i pajace dworscy — ich żony i kochanki i cała ta czereda dam i błaznów dworskich — próbują więc podkopać demokrację przy pomocy fałszów i oszukańczych cyfr. Robota wśród ciemnych żywiołów wydaje plony. Bardzo często można się spotkać z westchnieniami: „niechby już jaki król przyszedł, może będzie lepiej". Nie wiedzą ludziska, ile kosztuje utrzymanie króla i jego dworu. W Anglji lista cywilna króla i apanaże dla rodziny królewskiej sięgają 616.000 funtów szterlingów czyli 826 miljardów marek polskich, lista cywilna króla w maleńkiej Danji wynosiła 1,174.000 kor. duńskich, czyli około 60.000.000.000 mkp., lista cywilna Habsburga w Austro-Węgrzech (przed wojną) wynosiła 22 milj. 600 tys. koron czyli 1,356.000.000.000 marek polskich, a lista cywilna cara rosyjskiego 16.359.595 (na ministerstwo dworu) rubli, czyli 2,500,000.000.000 mk. polskich.
>
> Nie oszczędzanie kosztem Sejmu, lecz opodatkowanie bogaczy i odpędzenie od skarbu żerujących chjen — oto droga naprawy skarbu.

Tak. Do tego dąży się usilnie, a że idzie się drogą „oszczędzania", drogą zbierania „pieniędzy, pieniędzy" — to jasna rzecz, bo to droga mocna i niezawodna, jeśli chodzi o opanowanie ciemnych, ósemkowych mas.

Ale demokracja polska czuwa!

S.

Bioradjoaktywność.

Od pierwszych zaczątków kultury ludzkiej upłynęło nie więcej ponad czterdzieści stuleci, w ciągu których poznawał człowiek wpierw zjawiska zewnętrzne później nieco począł patrzeć na siebie, a jeszcze dalej poznawać swe wnętrze. Funkcje zrazu nieuporządkowane w jakiś system, kłóciły się często między sobą w wynikach.

Wiedza ścisła, doświadczalna zapaliła dopiero lampy łukowe i kwarcowe w gmachu poznawania, oświetlając ścieżyny badań.

Nie od dawna datuje się okres, w którym człowiek zaczął odkrywać swe tajnie mistyczne.

Któżby np. uwierzył, iż istota ludzka może być zbiornikiem radu, bezcennej, prawie wiecznie żywej materji.

Ogólnie wiadomem jest, iż ciało ludzkie świeci w ciemności. Potwierdzili to prof. Broca Richet, Boehm i inni uczeni. Prof. Joire w Paryżu i dr. Maak w Hamburgu skonstruowali aparaty, których częścią istotną są preparaty miąższu słonecznika zawieszone na jedwabnej nitce. Za zbliżeniem ciała ludzkiego do aparatu, miąższ poczyna reagować wahnieniami.

Bliższe wyjaśnienia tajemniczych procesów dają prace prof. Maschka w Wiedniu, który dowiódł, iż ciało ludzkie wydziela kwas masłowy, podlegający oksydacji, a z tą chwilą nabierający własności słabego promieniowania.

Do tej samej dziedziny należy wynalazek dr. Caana z instytutu dla chorych na raka w Heidelbergu, który stwierdził, iż niektóre organy ciała ludzkiego zawierają rad i nazwał tę własność bioradjoaktywnością.

Zawartość radu a właściwie ilość jego w ludzkim organizmie jest niewielka, ale pomimo to, klisza fotograficzna i inne aparaty wyczuwają najdrobniejsze nawet ilości. Najbardziej zasilone mają być mózg i serce.

A skąd pochodzi ten rad?

Utrzymaną jest hipotezą, iż człowiek pochłania rad w trakcie wdechania zwyczajnego powietrza i spożywania pewnych pokarmów.

Prof. Schlaepfer wykazał nawet wrażliwość kliszy fotograficznej na krew ludzką, przyjął więc iż krew jest nosicielem radu po zakątkach organizmu. Również i gruczoł tarczykowy zdradza zdolności radjoaktywne.

Mimo XL. wiekowej kultury, cóż wiemy o własnej, wewnątrz nas tkwiącej sile? Cudowne, tajemnicze ciało ludzkie pozostanie na długo jeszcze ciągle rozwiązywaną zagadką i polem do eksperymentów, a kobiece również i alimentów.

Monarchizm w Polsce.

(List do redakcji).

W jednym z ostatnich numerów „Republiki" zamieszczony został świetny artykuł o socjaliźmie w Polsce. Chciałbym dodać doń nieco szczegółów krytycznych dotyczących monarchizmu w ostatnich latach w Europie.

Jedynym krajem gdzie monarchizm trzyma się dotychczas zupełnie niezachwianie jest Anglja. Z pewnym jednak charakterystycznym szczegółem.

W Anglji król „panujący, lecz nie rządzący" ma mniej praw niż republikański prezydent i tylko tradycjonalizmowi anglików przypisać należy, że unieważniwszy monarchistyczną treść, nie unieważnili także formy.

Inaczej republikańska Francja. Sto trzydzieści lat temu Francja przebyła swą wielką bohaterską rewolucję. Ludwik 16-ty zginął na gilotynie, a spadnięcie jego głowy usymbolizowało upadek królewskiej głowy państwa. Odtąd miejsce samowładztwa monarchistycznego zajęło ludowładztwo republikańskie. Nawet pod Napoleonem Francja była państwem nawpół republikańskiem, a klęski Napoleona zbiegają się ze zdradzeniem przezeń idei demokratycznych. Potem nastąpiła reakcja, restauracja, pod wpływem zmęczenia oraz akcji zewnętrznej, ale nie na długo. Sześćdziesiąt lat wrzało we Francji jak w ulu — jedna rewolucja następowała po drugiej. Republika luzowała monarchję i odwrotnie, dopóki nie wybuchła wojna niemiecko - francuska, która nietylko była klęską Napoleona III, lecz i idei monarchistycznej. Odtąd Francja po raz trzeci została republiką, a choć uchwała o tej formie rządu zapadła większością zaledwie jednego głosu, jednakże Trzecia Republika [illegible] po dzień dzisiejszy i żadne knowania monarchistyczne obalić jej nie mogły, jakkolwiek rojalizm francuski stroił się w maskę patrjotyzmu, odwetu a nawet demokratyzmu. Obecnie, gdy wojnę światową wygrały trzy państwa faktycznie republikańskie (Francja, Ameryka i Anglja) a przegrały dwa państwa monarchiczne i ledwie nawpół konstytucyjne (Niemcy i Austrja), tembardziej nie może być mowy o tryumfie rojalizmu we Francji, mimo krzykliwości tamtejszych rojalistów. Rojalizm francuski kokietuje ostatnio z anarchizmem i nie będziemy się dziwili, gdy zacznie się także umizgać do bolszewizmu, jak to czynią monarchiści niemieccy. Nawiasem mówiąc, rojaliści francuscy hołdują orjentacji rusofilskiej i nie wierzą w trwałe istnienie Polski.

Oto są rzeczy, o których powinni w Polsce pamiętać ci, którzy słuchają monarchistycznych podszeptów.

P. N.

ZWROT MAJĄTKU TEATRÓW WARSZAWSKICH.

Warszawski korespondent „Expressu" donosi:

Wywiezione podczas ucieczki moskali z Warszawy akty i cenniejsze przedmioty teatrów warszawskich obecnie przybyły z ostatnim transportem reewakuowanego z Rosji sowieckiej mienia Warszawy. Ogółem mająca wrócić własność teatrów liczy 30 skrzyń. Śród przedmiotów reewakuowanych na podkreślenie zasługują zbiory historycznych kostjumów i liczne rekwizyty teatralne XVIII wieku.

„PAMIĄTKA Z BERLINA“.

Kupcy tutejsi przejazdem z Zachodu odwiedzający Berlin, przywożą stamtąd najświeższe zastosowanie humoru nadszprewskiego pod postacią paczek waluty oklejonej ozdobną opaską. Paczka z napisem: „pamiątka z Berlina“, zawiera sumę miljarda marek w rozmaitych banknotach, począwszy od wydanego przed kilku dniami stumiljonowego. Paczki takie w sklepach galanteryjnych tamtejszych już z zarobkiem kupca są sprzedawane po 200 tys. marek polskich.

[redacted] ch cierpieniach zmarła

[redacted] P.

[redacted] mpelhofowa

[redacted] szy lat 70.

[redacted] zie się w piątek d. 21 września r.b. o godz. 1-ej p.p.

[redacted] głębokim smutku pozostali

Mąż, synowie, córki, synowe, zięć, wnuki, wnuczki i rodzina.

[redacted]

0,000

Zapałki, detal, pud, mk. 900

Mydło „Marsel", detal, kaw. mk. 11,000

Mydło „Nestor", detal, kaw. mk. 27,000

Węgiel górnośląski, detal, 100 kl. mk. 240,000

Węgiel orzech I, detal, 100 kl. mk. 180,000

Węgiel orzech II, detal, 100kl. mk. 160,000

Drzewo nierąbane, detal, 100 kl. mk. 96,000

Drzewo rąbane, detal, 100 kl. mk. 108,000.

EGZAMINA DLA NAUCZYCIELI NIEWYKWALIFIKOWANYCH.

W roku bieżącym egzamina dla czynnych nauczycieli niewykwalifikowanych pracujących na terenie miasta Łodzi rozpoczną się w dniu 15 października, dla innych nauczycieli wykładających na terenie okręgu szkolnego łódzkiego, egzamina te rozpoczną się 22 października i odbywać się będą w gmachu seminarjum przy ul. Ewangielickiej 17.

W związku z zamierzoną przez min. w. r. i o. p. stabilizacją nauczycieli, która polegać będzie na tym, że do dnia 1 stycznia 1925 r. musza oni złożyć spe-

[redacted] ron austrjackich, z Buks do Bazylei 1,4 franka szwajcarskiego. (p)

Przekazy do Ameryki. Na zasadzie zarządzeń władz pocztowych najwyższa kwota przekazu ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej do Polski nie może przekraczać 100 dolarów, kwota zaś przekazu z Polski do Stanów Zjednoczonych nie może przewyższyć kwoty, dopuszczonej w wewnętrznym obrocie przekazowym.

Kwoty przekazowe nie mogą zawierać ułamków centa.

Ażeby wysłać pieniądze przekazem do Stanów Zjednoczonych interesant musi najpierw postarać się o pozwolenie na wywóz marek polskich zagranicę. Otrzymane pozwolenie musi wysyłający złożyć przy nadawaniu przekazu w urzędzie pocztowym.

Pozwoleń na wywóz marek polskich do wysokości 25 miljonów mkp. udziela polska krajowa kasa pożyczkowa i jej oddziały.

Pozwoleń na wywóz sum wyższych udziela komisarz dla spraw dewizowych

Przekazy są ważne w ciągu 12 miesięcy, następujących po miesiącu nadania.

Do wymiany dopuszczone są tylko przekazy zwykłe, przekazy pospieszne i telegraficzne sa wykluczone. (p)

Papierowa walka z drożyzną.

Na rynkach umieszczone będą tabliczki cennikowe,

ale czy się do nich będą stosować.

W dniu wczorajszym odbyła się w magistracie konferencja celem ustalenia sposobów akcji, skierowanej przeciwko pośrednictwu przy zakupie artykułów pierwszej potrzeby.

Na konferencję tę przybyli wiceprezydenci Groszkowski i Wojewódzki, oraz kierownik referatu walki z lichwą dr. Grabowski.

Na konferencji tej ustalono, że jedną z przyczyn drożyzny jest bezwzględnie okoliczność, że przekupnie przybywający do Łodzi oblegani są poprostu przez zbędnych pośredników, który wykupują tę żywność aby sprzedać ją później po paskarskich cenach.

Akcji tej trzeba się bezwzględnie przeciwstawić i w tym celu utworzoną zostanie specjalna komisja targowa, która będzie miała na celu kontrolę i zwalczanie zbędnego pośrednictwa, a komisja taka bezwzględnie będzie miała bardzo wybitne znaczenie ponieważ mimo energicznych wysiłków władz machinacje spekulantów nie ustają.

To też w ten sposób władze samorządowe współdziałając z komisarjatem rządu wystąpią energicznie przeciwko spekulantom.

W tym celu na rynkach Zielonym i Wodnym umieszczone zostaną specjalne tablice na których notowane będą ceny rynkowe w dniu targowym dla orjentacji konsumentów.

Inspekcja targów rozpocznie działalność swą w najbliższych dniach. (p)

Bydlęcy pasek.

Ceny mięsa zostały podwyższone o 15 proc.

W dniu wczorajszym zwróciła się do referatu walki z lichwą przy komisarjacie rządu delegacja rzeźników żądając podwyżki cen mięsa, słoniny i wyrobów masarskich o 30 proc.

Delegacja ta przedstawiła odpowiednią kalkulację opierając się na twierdzeniu, że od ostatniej kalkulacji do dnia dzisiejszego cena wieprza wzrosła znacznie, a mianowicie z 75 na 90 tys. za klg.

Stwierdzono, że **hurtownicy pobierają bardzo wysokie ceny za bydło w stosunku do cen notowanych w Poznaniu.**

Rzeźnicy motywowali żądanie swe wzrastającą ogólną drożyzną, olbrzymim podatkiem jaki obecnie na nich nałożono, podwyższeniem opłat przewozowych, za ubój bydła itd.

W odpowiedzi przedstawiciel referatu oświadczył, **że żądania rzeźników uważa za bezwzględnie wygórowane i ustalenie cen mięsa podług kalkulacji rzeźników wpłynęłoby na szalony wzrost drożyzny mięsa, że raczej należałoby do tychczasowe ceny utrzymać, a ewentualnie podnieść bardzo nieznacznie.**

Delegacja rzeźników stwierdziła, że spowodowałoby to wstrzymanie dowozu, gdyż żaden hurtownik nie zgodziłby się na dotychczasowe ceny bo i tak pocichu wielu rzeźników kupuje wieprze po cenach dowolnych.

W rezultacie ustalono podwyższyć cennik o 15 procent, a mianowicie ustalono cenę kilograma schabu na 100,000 marek pol., wieprzowiny 90,000, słoniny 120,000, sadło 120,000, szmalec 140,000 marek polskich. (p)

2 kg. chleba 20 tys. mk.

Piekarze postawili na swoim.

Jak już donosiliśmy, referat walki z lichwą nie zgodził się na zarejestrowanie nowych cen chleba, żądając od piekarzy przedstawienia faktur na kupioną mąkę.

Otóż w dniu wczorajszym zgłosiła się znów do referatu delegacja starszych zgromadzenia majstrów piekarskich, przedstawiając szczegółową kalkulację, na zasadzie której żądali piekarze podwyższenia ceny chleba do 22.357 mk. za 2 kl., biorąc za podstawę 850.000 mk. jako cenę worka mąki.

Delegacja przedstawiła referatowi rachunki na mąkę, opiewające na ceny dowolnej wysokości.

Naczelnik referatu wskazał, że ceny młynów są zbyt wygórowane, wobec czego właściciele młynów, względnie handlarze mączni pociągnięci zostaną do odpowiedzialności.

Co do ceny chleba, to wychodząc z założenia, iż cena mąki winna odpowiadać cenie chleba, wobec czego bochenek winien kosztować 20 tys. mk.

Delegacja wskazała że przy utrzymaniu tej ceny nie będą mogli udzielić pracownikom swym podwyżki, gdyż cena opału też wzrosła.

W końcu piekarze zgodzili się **sprzedawać narazie chleb po 20 tys. mk. za bochenek.**

Związki zawodowe stworzą blok przy wyborach do kasy chorych.

Tak uchwaliła konferencja włókniarzy.

Onegdajsze zebranie delegatów fabrycznych włókniarzy związku klasowego wysunęło na porządek dzienny cały szereg spraw bieżących, a mianowicie sprawozdanie z komisji wzrostu drożyzny, sprawę komisji międzyministerjalnej, wybory do Kasy Chorych.

W sprawie punktu pierwszego zabrał głos p. Danielewicz, który wskazał na ciężkie warunki materjalne robotników oraz na niedostateczne podwyżki w przemyśle włókienniczym.

Ożywioną dyskusję wywołał referat p. Danielewicza o działalności komisji międzyministerjalnej w Łodzi.

Referent stwierdził, że właściwie od były się dwie konferencje ze związkami robotniczemi i jedna konferencja z przedstawicielami kooperatyw.

Komisja miała charakter ściśle informacyjny, gdyż chodziło tutaj o dokładne ustalenie przyczyn obecnego kryzysu.

Coprawda może się to wydać nieco dziwnym, że rząd w sprawach tych niema mieć dostatecznych informacji.

Do działalności komisji nie można mieć zaufania, gdyż komisje takie niejednokrotnie już w Łodzi bawiły, a rezultatu żadnego prace ich nie dały.

Komisja stwierdziła, że żądanie Magistratu o podwyższenie kredytu na zakup żywności do wysokości 100 miljardów jest niemożliwe do uskutecznienia, czem dała dowód, że faktycznie nie posiada żadnej kompetencji.

Następnie omawiano sprawę wyborów do Kasy Chorych.

Wybory te odbędą się w Łodzi, Zgierzu, Pabjanicach i Rudzie Pabjanickiej.

Po referacie wywiązała się obszerna dyskusja, poczem przyjęto rezolucję stwierdzającą, że związki winny wystąpić jednolicie i w tym celu stworzyć jedną listę. p.

[redacted]

SPRAWY ROBOTNICZE.

Unieruchomienie fabryki S. Rosenblatta.

W fabryce Rozenblata przy ul. Karola 36 wybuchł zatarg między administracją, a robotnikami skutkiem odmowy wydania węgla i towaru.

Robotnicy jakoby zamknęli w kantorze współwłaściciela fabryki M. Rozenblatta i kierownika technicznego Plutę.

Na miejsce udał się aspirant Pacho, wraz z trzema ludźmi i stwierdził, że pertraktacje pomiędzy stronami są w pełnym biegu.

O 22 pertraktacje przerwano, gdyż strony nie doszły do porozumienia wobec czego robotnicy opuścili fabrykę, a administracja fabryki wywiesiła ogłoszenie, że fabryka zostaje zamknięta na czas nieograniczony.

O PŁACE PRACOWNIKÓW PIEKARSKICH.

W dniu wczorajszym odbyła się w inspektoracie pracy konferencja w sprawie płac pracowników piekarskich.

Majstrowie bowiem nie chcieli przyznać im ostatniej podwyżki, gdyż uważali, że zbyt tanio zmuszeni są sprzedawać chleb.

Na konferencji zmienili oni stanowisko, lecz żądali ograniczenia czasu trwania urlopów o 2 tygodnie i zniesienie deputatu chlebowego, który dotychczas pracownicy otrzymywali.

P. inspektor Wojtkiewicz oświadczył, iż z zawartej umowy co do urlopów zmienić nie można, co zaś do deputatów, to otrzymują je jedynie pracownicy w niektórych piekarniach za niską opłatą.

Ostatecznie pracownicy piekarscy zrzekli się deputatów, żądając jedynie stosowania się przy płacach do cenników. b.

STREJK W CEGIELNIACH TRWA.

W zeszłym tygodniu wybuchł strejk na cegielniach, ponieważ właściciele nie chcieli zadośćuczynić żądaniom pracowników.

W związku z zatargiem odbyła się wówczas konferencja w inspektoracie pracy na której spisano umowę, przyznającą robotnikom 45 procent podwyżki.

Robotnicy jednak umowy tej nie chcieli uznać i strejk zaostrzyli przez wygaszenie pieców i wycofanie całej obsługi.

W dniu wczorajszym pod przewodnictwem okręgowego inspektora pracy Wojtkiewicza odbyła się znów konferencja.

Przedstawiciele robotników zażądali 35 proc. od 1 do 15 września, oraz 33 procent od 17 do końca b. m.

Właściciele oświadczyli, iż podwyżki wstecz udzielić nie mogą, gdyż zamówienia się wyczerpały i za wyrobione już cegły większych cen pobierać nie będą mogli.

Ze swej strony zaproponowali oni podnieść obecne płace od 17 września do 15 października o 55 proc.

Delegaci robotników na propozycje te nie zgodzili się wobec czego strejk w cegielniach trwa nadal, z wyjątkiem tych cegielń, które zmuszone są wykończyć zamówienia. (b)

—o—

Magistrat wciąż wyjaśnia.

W związku z notatkami, dotyczącemi wniesionej przez frakcję radziecką PPS. do rady miejskiej interpelacji w sprawie kanalizacji i wodociągów, otrzymujemy z oddziału prasowego magistratu następujące informacje.

Rzeczona interpelacja frakcji PPS. nie była skutkiem uprzedniej dyskusji rady miejskiej w sprawie kanalizacyjnej lecz — naodwrót — interpelacja spowodowała wyjaśnienia magistratu na plenym rady, których udzielił p. wiceprezydent inż. Wojewódzki. Z wyjaśnień tych wynika, że sprawa zaprowadzenia w mieście kanalizacji i wodociągów, zainicjowana podczas ubiegłej kadencji, nie utknęła bynajmniej na martwym punkcie, lecz jest w dalszym ciągu energicznie i wszechstronnie traktowana przez wydział przedsiębiorstw miejskich. Ponieważ przed definitywnem podpisaniem i zatwierdzeniem umowy kanalizacyjnej magistrat uważa za niezbędne uzyskanie od operującego przedsiębiorstwa dostatecznych gwarancji natury finansowej, technicznej, i moralnej, przeto zawarta przez poprzednie władze miejskie umowa przedwstępna z Tow. „Almeriense de Riegos“ i wystawione przez to T-wo warunki a obecnie poddane dokładnemu badaniu, i rezultaty tych badań, opracowane przez wydział przedsiębiorstw miejskich, zostaną w ciągu najbliższych tygodni przedłożone do decyzji magistratowi i radzie miejskiej.

—o—

Teatr, muzyka i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj premjera „Czarownicy“, dramatu w 4 aktach H. Wiers-Jensena, pod reżyserją p. Stanisławy Wysockiej i z udziałem p. Ireny Solskiej. Dalszą obsadę stanowią pp. Wysocka, Konopnicka Pytlińska, Michorowska, Łapińska, Leszczyc, Krasnowiecki, Kliszewski, Kornornicki, Urbański, Mroziński, Scibor, Magnuszewski itd.

Dyrekcja wystawiając dzisiaj to wspaniałe dzieło uprzedziła Warszawę, gdzie „Czarownica“ grana bedzie dopiero za kilka tygodni. Dekoracje nowe przygotowali pp. Wodyński i Kudewicz.

Miasto prowadzi gospodarkę rolną. Jak się dowiadujemy, wydział gospodarczy przy magistracie łódzkim zamierza na gruntach miejskich prowadzić gospodarkę rolną i obsiewać je owsem, żytem i ogrodowizną w ten sposób zaspakajając potrzeby instytucji dobroczynnych pozostające pod egidą magistratu. b.

Komisja gospodarcza w wydziale opieki społecznej. W wydziale opieki społecznej utworzona została komisja gospodarcza pod przewodnictwem ławnika Adamskiego.

Do komisji tej weszli radni Berman, Nowicki, Credowa i pani Kłuszyńska.

O pomoc dla dzieci japońskich. Wczoraj odbyła się w magistracie konferencja poświęcona sprawie współdziałania z komitetem ratunkowym dalekiego wschodu. Na konferencji tej p. Anna Bielkiewiczowa i dr. Józef Jakubkiewicz przedstawili prace komitetu, mającego na celu zorganizowanie pomocy dla tysiąca dzieci sprowadzonych z Japonji.

Magistrat łódzki obiecał komitetowi udzielić wszelkiej pomocy.

W celu przysporzenia funduszów komitetowi i zaznajomienia społeczeństwa jak to Japonja opiekowała się dziećmi polskiemi podczas ostatniej zawieruchy wojennej, dr. Jakubkiewicz, wiceprezes komitetu ratunkowego na dalekim wschodzie i działacz wśród kolonji polskich w Chinach i Japonji, wygłosi w niedzielę w sali kinoteatru Casina dwa odczyty na temat: „Pobyt dzieci polskich w Japonji“ (p)

Walka z magazynowaniem zapasów. Rozporządzeniem rady ministrów z dn. 30 sierpnia r. b. ministrowi spraw wewnętrznych przekazano prawo do wydawania rozporządzeń w zakresie magazynowania i ujawniania zapasów przedmiotów powszechnego użytku.

Rozporządzenie obowiązuje od dnia 14 września r. b. (p)

Wróg inwalidów. Na wniosek państwowego urzędu pośrednictwa pracy za odmowę zatrudniania inwalidów wojennych ciężko poszkodowanych komisarz rządu na m. Łódź nałożył na firmę A. Lifszyc, Staro Wólczańska 6, karę administracyjna w wysokości 1 miljona marek polskich. (p)

Zebranie P. O. W. Dziś w piątek o g. dzinie 8-ej wieczorem odbędzie się w lokalu przy ul. Andrzeja 12 (poprzeczna oficyna III piętro) zebranie dyskusyjne Polskiej organizacji wojskowej dla członków i sympatyków. Referat wygłosi ob. red. Tomczak.

Sprawa o zabójstwo ś. p. J. Olewińskiego.

(Telefonem od warszawskiego korespondenta „Republiki").

Wczoraj o godz. 1-ej z minutami wydział karny warszawskiego sądu okręgowego rozpoczął rozważanie sprawy o zabójstwo śp. J. Olewińskiego, prezesa okręgowego urzędu ziemskiego.

AKT OSKARŻENIA.

Dnia 17 maja rb. około godz. 6-ej wieczorem, gdy wyszedł ze swego mieszkania przy ul. Smolnej wiceprezes głównego urzędu ziemskiego śp. Władysław Olewiński, zbliżył się doń ziemianin 30 letni Władysław Niwiński i dał do bezbronnego O. trzy strzały; Śmierć nastąpiła natychmiast. Nadbiegłemu przedstawicielowi policji zabójca oświadczył: Jestem Niwiński obywatel ziemski, zabiłem prezesa GUZ. Sprawa honorowa. Motywy swego czynu podał następujące:

W r. 1918 otrzymał oskarżony N. od ojca swego Jana, właściciela „Opoka Wielka" w janowskiem, województwie lubelskim, tytułem reszty należnej mu schedy 66 morgów ziemi. Ziemię tę oskarżony częściowo przed wejściem w życie reformy rolnej, częściowo już po ogłoszeniu tej ustawy sprzedał miejscowym chłopom. Nie mając jednak przepisanego tytułu własności, nie uregulował w dalszym ciągu tej kwestji w stosunku do nowonabywców.

W międzyczasie urząd ziemski przeznaczył majątek „Opoka" na przymusowe wywłaszczenie. Wówczas oskarżony za pośrednictwem Olewińskiego, kolegi jego brata Adama Niwińskiego rozpoczął starania o wydzielenie wspomnianego kawałka ziemi z pod wywłaszczenia.

Według zeznań oskarżonego, Olewiński miał jakoby zażądać za przeprowadzenie tej sprawy wynagrodzenia czy też datku w wysokości kilkunastu miljonów mk. i choć oskarżony część tych pieniędzy rzekomo złożył Olewińskiemu nie mógł się jakoś doczekać załatwienia sprawy. A gdy ciągłe zwodzenie go przez O. zbytnio się przeciągało, oskarżony pod wpływem szorstkiej dnia krytycznego odprawy (przez telefon), powziął postanowienie zakończenia sprawy i bezpośrednio potem dokonał zabójstwa.

Wszystkim nabywcom Niwiński tłumaczył, iż wskutek przeszkód urzędu nie może z nimi załatwić rejentalnie sprawy; gdy n. p. Pan Bocha w kwietniu r. b. wpłacił mu należność za ziemię (ratę) oskarżony zaręczył mu, że najpóźniej do końca maja zawrze z nim akt, dodając: „otomacie moją rękę, że bez załtwienia tej sprawy nie wrócę do Opoki".

Oględziny aktów okręgowej komisji ziemskiej w Lublinie wykazały, iż już 20 września 1920 r. komisja gminna zaliczyła majątek „Opoka Wielka" z powodu złej gospodarki do kategorji majątków, podlegających przymusowemu wykupowi. Apelację Niwińskiego w tej mierze główna komisja odrzuciła.

Oskarżony zwracał się również w tej materji do radcy prawnego urzędu ziemskiego w Lublinie, Przybory, który zalecił wstrzymanie się z poborem należności od włościan, gdyż sprawa może wziąć niepomyślny dlań obrót. Oskarżony zaś oświadczył, że przez swoje stosunki w Warszawie postara się o zmianę decyzji, a tymczasem ponieważ pieniądze są mu potrzebne, pobierze od włościan szacunek, a urząd ziemski niech sobie robi z nami co będzie chciał.

Badani, świadkowi: jednomyślnie mówią o zabitym jako o człowieku nieskazitelnym uczciwym, szlachetnym, nie zdolnym do jakiegokolwiek nieetycznego czynu.

W przeciwieństwie do opinji, ustalonej o zabitym O., przedstawiają się dane dostarczone w tym względzie co do osoby oskarżonego: Świadkowie Marcinkowski, Cybulski i inni określają oskarżonego Niwińskiego jako lekkomyślnego utracjusza, żyjącego z dnia na dzień bez rachunku, bez żadnego zajęcia i wydającego dziennie po kilkaset tysięcy marek przy ciągłym braku gotówki uzyskiwanej z pożyczek, pochodzących z najróżnorodniejszych źródeł.

Wobec swych znajomych opowiadał oskarożny bez żadnych zastrzeżeń, że daje Olewińskiemu „łapówki", pokazując w tej mierze adnotacje w swej książeczce. Zapiski te jednak czy adnotacje przy sprawdzeniu pozostawiają wiele wątpliwości.

Następnie, na zapytanie przewodniczącego, oskarżony Niwiński do winy przyznał się, podkreślając odrazu, że musiał to zrobić. Przewodniczący zarządza zaprzysiężenie świadków. Większość świadków zeznawała na niekorzyść Niwińskiego. Dalszy ciąg procesu dziś o godz. 10-ej rano.

DOOKOŁA OBCHODU KOMISJI EDUKACYJNEJ.

W związku ze zbliżającą się rocznicą komisji edukacyjnej rozpoczęły nader intensywną pracę trzy wyłonione sekcje. Sekcja prasowa ustaliła już na ostatnim swym zebraniu działalność dotyczącą omówienia na łamach prasy miejscowej znaczenia komisji edukacyjnej, sekcja widowiskowa omawiała sprawę urządzenia w teatrze miejskim przedstawienia oraz uroczystej akademji, jak również obchodów w szkołach.

Wobec tego w poniedziałek dnia 24 b. m. o godz. 6 wiecz. odbędzie się w kuratorjum zebranie wydziału wykonawczego, na którem omówione zostaną szczegóły związane z całokształtem uroczystości. (p)

FUNDUSZ OBRONY WOLNOŚCI SŁOWA.

Zarząd polskiej organizacji wolności postanowił utworzyć fundusz obrony wolności słowa i zwrócić się w tej sprawie do ofiarności tych wszystkich, którym na sercu leży skuteczną i realna obrona prac demokratycznych.

Powód do tej inicjatywy dał niesłychany fakt, że organy rządu obecnego zażądały od redaktora „Głosu Opozycji" p. W. Stpiczyńskiego kaucji 25 miljonów mkp. pod grozą zatrzymania go w więzieniu śledczem. Jakkolwiek zarządzenie to zostało cofnięte, zdradza ono jednak, że w sferach rządowych istnieje zamiar wprowadzenia systemu represji pieniężnych w stosunku do organów prasy i opinji opozycyjnej i doprowadzenia ich w ten sposób do ruiny.

Fundusz ten będzie służył do dopomagania w krytycznej sytuacji wydawnictwom i działaczom opozycyjnym, walczącym o ideały ludowej Rzeczypospolitej polskiej, którzy by się z tego rodzaju represjami pieniężnemi w przyszłości spotkali. Z funduszu tego na żadne inne cele środki nie będą czerpane. Zawiadywać nim będzie zarząd główny P. O. Wolności. W chwili przeminięcia okresu zagrażającego demokracji i wolności słowa, będzie on zlikwidowany, a saldo przelane będzie do kasy związku obrony praw człowieka i obywatela.

Składki wnosić można do administracji pism, które ogłoszenie niniejsze pomieszczą, do sekretarjatu P. O. Wolności, oraz do zarządów okręgowych i obwodowych P. O. W. na prowincji.

Sekretarjat P. O. W. w Łodzi, ulica Andrzeja 12, poprzeczna oficyna, 3piętro przyjmuje składki w poniedziałki,środy i piątki w godz. 6—8 wiecz.

Z dniem dzisiejszym administracja „Republiki" rozpoczyna przyjmowanie składek na cel powyższy.

O PLACE POD BUDOWĘ PIEKARNI MIEJSKIEJ.

Władze kolejowe zwróciły się do magistratu z prośbą o oddanie do ich dyspozycji placów miejskich, położonych na ul. Towarowej, obok dworca dla wybudowania nowych torów kolejowych.

Magistrat propozycję tę odrzucił, gdyż place te potrzebne są dla zrealizowania projektu ławnika Bednarczyka, który zamierza w tym miejscu budować piekarnie miejskie, oraz specjalną bocznicę dla wyładowania mąki, węgla i tp. (b.)

—o—

ŚMIERĆ PRZY PRACY.

11 letni syn maszynisty fabryki Góralskiego Edmund Matner został pochwycony przez pas transmisyjny i poniósł śmierć na miejscu.

Dlaczego zamknięto Deutschtumsbund?

(Wyjaśnienie oficjalne p. min. Seydy.

PAT. — WARSZAWA, 20 września. Korespondent warszawski „Timesa" p. de Monfort uzyskał wywiad u p. ministra spraw zagranicznych Marjana Seydy, w sprawie rozwiązania przez władze polskie organizacji „Deutschtumsbundu" w Poznaniu i Bydgoszczy, z którego to powodu prasa niemiecka w ostatnich czasach przepełniona jest atakami na rząd polski. Ataki te znalazły swój wyraz w interpelacjach złożonych w parlamencie niemieckim. Pan minister spraw zagranicznych udzielił wspomnianemu korespondentowi następujących informacji:

Oddziały Deutschtumsbundu w Bydgoszczy i Poznaniu rozwiązane zostały na podstawie pg. 2-go ustawy niemieckiej o stowarzyszeniach z dn. 19 kwietnia 1908, która powiada, że stronnictwo, którego cel sprzeciwia się ustawom karnym, może być rozwiązane. Otóż właśnie, mimo własnych podejrzeń i presji opinji publicznej od dawna zaniepokojonej, władze nie występowały jednak przeciw Deutschtumsbundowi tak długo, dopóki nie osiągnęły zupełnej pewności, że działalność tego stowarzyszenia kolid uje przepisami ustawy karnej.

Pewność tą dał nam jednak ostatnio szereg materjałów znalezionych przy okazji rewizji, dokonanych u jednego z członków Deutschtumsbundu (n. b. rewizji, zarządzonej z innych powodów). Materjały te, między którymi na pierwszy plan wybija się sprawozdanie oddziału szkolnego Deutschtumsbundu, przeznaczone dla Berlina, dowodzą niezbicie, że Deutschtumsbund działał na obszarze byłego zaboru pruskiego według dyrektyw niemieckich z Berlina, że otrzymał on z tamtąd subwencję, że wypłacał zapomogi z tych funduszów nauczycielom, będącym równocześnie funkcjonarjuszami państwa polskiego, w zamian za oddanie się robocie o celach antypaństwowych i że nauczycielom tym przyrzekał opiekę i posady w Polsce z powodu działalności anty państwowej.

Szeroko zakrojona jest także akcja w kierunku wywiadu. Deutschtumsbund przeprowadzał go we wszystkich sprawach, interesujących Berlin i informował go o zapatrywaniach politycznych i narodowości, a nawet o ilości lekarzy wojskowych. Sporządzano wykazy wsi, poczt, powiatów, młynów wodnych i t. d. Jednym słowem robiono wywiady i informacje, niemające nic wspólnego z oficjalnymi zadaniami stowarzyszenia

Na zasadzie dokumentów, które znalazły się w rękach władz, stwierdzić trzeba że Deutschtumsbund nie był legalną organizacją polityczną mniejszości niemieckiej w Polsce, a założoną została w celach wrogich polskim celom państwowym.

Stwierdza to wyraźnie w swem przemówieniu pastor Willigman z Leszna, mówiąc że celem Deutschtumsbudu jest oderwanie od Polski kresów zachodnich i przyłączenie ich do Niemiec.

Tego rodzaju działalność niema nic wspólnego z legalnymi prawami mniejszości. Państwo polskie nie przyznaje żadnemu swemu obywatelowi prawa do podobnej akcji antypaństwowej. To też władze wewnętrznej polskie przekazały całą sprawę prokuratorowi z wnioskiem o wdrożenie śledztwa i postępowania karnego przeciw zarządowi i członkom Deutschtumsbundu za przestępstwo z par. 92, 128, 132, i 339 kodeksu karnego

Czy i o ile inę stowarzyszenia niemieckie w Polsce, związane jak wiadomo z organizacją Deutschtumsbundu więcej lub mniej mają caś wspólnego z katą jego działalnością, wykaże przyszłość.

—o—

Zaopatrywanie ludności w węgiel.

PAT. — WARSZAWA, 20 września. Rada ministrów na posiedzeniu w dniu dzisiejszym przeprowadziła dyskusję nad sprawą zaopatrzenia ludności ubogiej i pracowników państwowych w węgiel na zimę. Na podstawie rokowań przeprowadzonych przez nadzwyczajnego komisarza do walki z drożyzną i przedstawicielami kopalń w zagłębiu dąbrowskiem i krakowskiem oddano do jego dyspozycji na czas 6 miesięcy po 8 tysięcy tonn węgla opałowego miesięcznie. Pertraktacje z przedstawicielami kopalń górnośląskich o dostawę węgla opałowego rozpoczną się dnia 21 b. m.

Przewiduje się, że i te kopalnie oddadzą do dyspozycji rządu odpowiednią ilość węgla, która razem z węglem z kopalń dąbrowskich i krakowskich zaspokoi zapotrzebowanie pracowników państwowych i ludności najuboższej.

Rozdział węgla odbywać się będzie przez związki i kooperatywy naznaczone przez nadzwycajnego komisarza. Kopalnie udzielą krótkoterminowego kredytu. W ten sposób usunięte zostanie zbyteczne pośrednictwo w tym artykule i normalny sposób żądania zapłaty z góry przez kopalnie węglowe.

Ministerstwo kolei żelaznych nie zastosuje do węgla opałowego, objętego akcją nadzwyczajnego komisarza zwyżki taryfowej na przeciąg dwóch miesięcy od 1 października b. r. począwszy.

SÓL DROŻEJE.

Z polecenia ministerjum skarbu cena soli z warzelń państw. będzie podniesiona o 100 proc. Podwyżka dotyczy soli, wywarzonej obecnie, czyli soli jesiennej Podwyżka obowiązuje od dziś.

—:o:—

Bibljoteki dla szkół powszechnych. Celem energiczniejszego zwalczania analfabetyzmu i rozwinięcia akcji oświatowej urządziło ministerjum w. r. i o. p. bibljoteki specjalne dla szkół powszechnych.

Bibljoteki te liczące po 450 książek treści popularno-naukowej nabywać mogą zarówno szkoły powszechne jak i instytucje samorządowe. (p)

Zatarg w szkole Wolfsonowej. Od dłuższego już czasu trwa zatarg w szkole prywatnej Wolfsonowej do której zwróciło się kuratorjum z żądaniem przyjęcia wykwalifikowanego dyrektora, wobec tego, że p. Wolfsonowa nie posiada odpowiednich kwalifikacji.

Jakkolwiek opłata w szkole tej jest dość wysoką, właścicielka tłumaczyła się, że nie posiada tyle pieniędzy, aby dyrektora takiego opłacić.

Zatarg ten spowodował przerwę w pracy szkolnej na czem naturalnie ucierpieli nauczyciele, którzy też kilkakrotnie zwracali się do p. Wolfsonowej celem załatwienia tej sprawy.

Na propozycję tę właścicielka szkoły odpowiedziała odmownie, że nie posiada ta ona dostatecznych kwalifikacji na prowadzenie szkoły, koncesja jej została odebraną.

Wobec tego prowadzenie szkoły przy wydatnej pomocy rodziców, którzy na specjalnej konferencji uchwalili udzielenie wszelkiego poparcia, objęło zrzeszenie nauczycielskie, które też zobowiązało się szkołę na należytym poziomie postawić i poprowadzić. (p)

„REPUBLIKA"
Łódź
21 września 1923

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA"
Łódź
21 września 1923

Kapitał niemiecki wobec odszkodowań.

Niemcy przedwojenne są typem kraju o bardzo mocno rozwiniętym zmyśle państwowym. Państwo posiada w nich wydatny wpływ we wszystkich dziedzinach życia swego społeczeństwa. Dziedzina gospodarcza nie jest pod tym względem wyjątkiem. Na tle tych właściwości niemieckich wyrósł szereg koncepcji wzmocnienia bezpośredniego związku między państwem a przedsiębiorczością prywatną, rolnictwem, handlem, przemysłem. Pominiemy szkoły socjalistyczne. Na gruncie ustroju kapitalistycznego, właśnie w myśli jego zachowania, rozważam wiele sposobów zabezpieczenia dostatecznie wielkiego wpływu państwa w gospodarce indywidualnej. Zacytujemy Gustawa Schmollera i G. Bernharda. O ile, twierdzono, harmonja między ogólnemi celami państwa a małym i średnim kapitałem da się utrzymać — o tyle koncentracja nieunikniona kapitału rodzić musi obawy, że pewnego dnia stanie się ona siłą nietylko niezależną, ale państwu mieszczańskiemu wprost przeciwną.

W pierwszych dniach wojny w znanym roczniku „Schmollers Jahrbuch für Gesetzgebung, Verwaltung nud Volkswirtschaft" ukazała się bardzo znamienna acz krótka rozprawa H. v. Schulz-Hausmanna p. t. „Die Mitbestimmung des Staates in privaten Unternehmungen". Autor wychodzi z założenia, że wojna, bezsprzecznie dla Niemiec zwycięska, spowoduje niebywały rozkwit niemieckiego życia gospodarczego. Towarzyszyć mu będzie silna tendencja koncentracyjna kapitału w rozmiarach groźnych dla porządku społecznego i interesów ogólno-państwowych. Dlatego v. Schulz-Hausmann nawiązując do cytowanych tutaj swoich poprzedników, proponuje szczegółowo przemyślaną organizację przedsiębiorczości prywatnej na przyszłość. Mianowicie, przedsiębiorstwa absorbujące kapitały po wyżej pewnej ustalonej normy, odstąpić mają państwu określoną część swych pełnoprawnych udziałów. Dla uniknięcia biurokratyzacji, zabójczej dla inicjatywy indywidualnej, udziały te mają być skoncentrowane w ręku ad hoc powołanego t. zw. samorządu gospodarczego. Decydujący organ tego samorządu złożony ma być z reprezentantów państwa i wszystkich sfer zainteresowanych. Podobna organizacja życia gospodarczego w rozumieniu autora ma zapobiec nieuniknionym, wobec rozbieżności interesów wielkiego kapitału i celów ogólnych państwa, dążnościom do uspołecznienia własności. Nadto „nie może być ważkim argumentem — podnosi autor — że handel i przemysł dla utrzymania swobody gospodarczej będą zasadniczymi przeciwnikami rozwiniętego planu; chodzi tu bowiem mniej o ukrócenie tej swobody, o ile o stworzenie przeciwwagi dla ograniczeń, narzucanych przez potężne zespoły gospodarcze".

Założenie v. Schulz-Hausmanna okazało się błędnem. Wojna zakończyła się zupełną porażką Niemiec. Natomiast istotnie nastąpiła koncentracja kapitału. Inflacja, rujnując przedewszystkiem stan średni, sprzyja kumulacji kapitału w nielicznych rękach. Znamieniem obecnej chwili w Niemczech są niedające się ująć państwu w karby, potężne koncerny i trusty. Mieszczańskie państwo niemieckie straciło dzisiaj ster gospodarczy kraju, zupełnie bezsilne, nie może spełnić swych zadań wewnętrz ani dopełnić zobowiązań wobec zagranicy.

Właściwa Niemcom szczególnie myśl o publicznej funkcji własności prywatnej znowuż przybierać zaczyna formę konkretnych pomysłów. Państwo usiłuje znowu podporządkować swym ogólnym interesom wielki kapitał: handel i przemysł; w danym razie dla uzyskania pokoju, celuje swe prawa udziału na zagranicę.

Dr. Stresemann, przynaglony ostatecznością, wyjawił swe plany porozumienia z Francją. Państwo niemieckie ma przejąć pewne mające być bliżej oznaczonemi udziały we własności prywatnej, a na tych udziałach ustanowi hipotekę reparacyjną. Dla zarządzania nią powołane będzie t. zw. towarzystwo poręczające — Treuhandgesellschaft. Członkami jego będą rząd, zainteresowane sfery gospodarcze i wierzyciele państwa. Istotą planu będzie pociągnięcie w interesie ogólnopaństwowym, sfer gospodarczych do zastępowania państwa pod jego nadzorem.

Koncepcja dr. Stresemanna nie obcą więc jest przedstawionym teorjom niemieckim. Nietylko więc z uwagi na pacyfikację Niemiec i Europy, przyglądać się musimy jej realizacji z dużym zainteresowaniem, gdyż prawem bowiem przez się stanowić będzie ona eksperyment gospodarczy o wielkim znaczeniu.

A. Z.

Dlaczego spadały akcje?

Brak gotówki i kursy papierów dywidendowych. — Niewspółmierność kursu dolara i akcji.—W przededniu zwyżki. — Machinacje kulisy.

Wiadomości, otrzymane o wczorajszym przebiegu giełdy walorów, brzmią dosyć pomyślnie. Wprawdzie, jak to było do przewidzenia, kursy w dniu tym musiały trochę opaść, to jednak tendencja została określona, jako — zwyżkowa. Bowiem dotychczasowa fizjognomja rynku walorów nie jest absolutnie wynikiem uzasadnionych przyczyn gospodarczych. Prawda, bardzo na kursach odbiła się konieczność realizacji wielu papierów oraz brak wolnej gotówki na rynku. Również sfery rolnicze, które przedtem z lubością lokowały swój nadmiar pieniędzy w papierach dywidendowych, dotychczas nie wystąpiły jako poważny kupiec. Trzyma ją się jeszcze w rezerwie, gdyż znakomita większość zbiorów znajduje się jeszcze w stodołach, w oczekiwaniu na lepsze ceny i nie została dotychczas zrealizowana. Mimo wszystko, należy zważyć, że dolar utrzyma się w najbliższej przyszłości na poziomie ok. 300.000 mk. Niema przyczyn, żeby nawet wobec braku zainteresowania się na rynku walorów w kursach ich nie została uwzględniona ta podstawa dolarowa. Zresztą akcje dobrze prosperujących i rentownych przedsiębiorstw muszą być przynajmniej według dotychczasowej normy oceniane.

Zawodowa spekulacja wyzyskiwała tę konjunkturę. To też dokonywano nawet bardzo wielu — jak to stwierdzono — fikcyjnych tranzakcji po niskich kursach aby trwożliwych posiadaczy nabawić strachu i wyłowić od nich akcje. Spekulacja tą drogą osiągała notowania niższe, czyniąc dużo takich tranzakcji przez makle-rów, którzy naturalnie uwzględniali je w cedule giełdowej, noszącej w znacz[illegible] mierze przez to baissowe oblicze.

Nie dziw, że tendencja została na wczorajszem zebraniu określona jako zwyżkowa. Także ocenianie sytuacji jest uzasadnione, skoro poza giełdą są dokonywane nader liczne tranzakcje z dostawą na „ultimo" po kursach o 20 proc. droższych, niż za gotówkę na giełdzie urzędowej. Celem sztucznego obniżenia kursów niektórych, upatrzonych akcji, które mają widoki się podnieść, kulisa więc organizowała między sobą konsorcjum, skupujące za pomocą różnych ma[illegible] newrów akcje po cenach tańszych, niż były w rzeczywistości.

Maklerzy, podejrzewając złą wolę, bardzo często odmawiali sporządzenia karty umowy. Zdarzyło się, że i przy za[illegible]wieraniu rzeczywistej tranzakcji makler odmówił sporządzenia karty umowy, wskutek czego rada giełdowa orzekła, że makler na żądanie stron winien sporządzić kartę umowy, nie ma natomiast obowiązku ujawniać takiej tranzakcji w cedule giełdowej. Decyzja ta rady giełdowej położyła do pewnego stopnia kres nadużyciom kulisy, jednak sprytni spekulanci potrafią nadal uśpić czujność nawet wytrawnych maklerów.

Mimo wszystko, jednak, rynek akcjowy dąży samorzutnie do uzdrowienia, dążąc do uzasadnionej stanem naszej waluty, zwyżki.

W. R.

Wiadomości gospodarcze.

ZNIŻKA CEN WĘGLA.

Katowicki kor. „Republiki" telefonuje:

Jak się dowiaduje przemysłowcy górnośląscy postanowili obniżyć ceny wszystkich gatunków węgla poczawszy od „Orzecha I", aż do miału od 6 pr.do 15 proc. Dokładny cennik węgla jeszcze nie nadszedł.

ZEBRANIE OGÓLNE.

„Starzycka Fabryka Wyrobów Sukienniczych Z. Bornstein", Sp. Akc. zwołuje na dzień 22 września ogólne zebranie, celem uchwały o powiększeniu kapitału akcyjnego. Zebranie odbędzie się w lokalu spółki w Tomaszowie —Mazowieckim o godz. 7-mej.

SPÓŁKI ZAMIERZAJĄCE POWIĘKSZYĆ KAPITAŁ AKCYJNY.

(W nawiasach podane są daty walnych zgromadzeń akcjonarjuszów, na których mają zapaść odnośne uchwały):

„Warszawsko-Łódzkie Towarzystwo Handlowe", Sp. Akc. w Warszawie (10 października).

„Polon", Sp. Akc. dla Przemysłu i Handlu w Łodzi (13 października).

„Włókno Polskie", Sp. Akc. dla handlu i przemysłu włóknistego (11 października).

„Bank Kredytowy w Warszawie", Sp. Akc. 2 akcje nowe na 1 akcję poprz. em. po cenie mk. 27.000, 1 rata — 50 pr. wpłaty w Centrali B-ku w Warszawie (Mazowiecka 9) i we wszystkich jego Oddziałach oraz w Wileńskim Prywatnym B-ku Handlowym w Wilnie i jego Oddziałach, do g. 2.

OSTATECZNE TERMINY WYKUPU AKCJI.

24-go września:

„Polski Przemysł Naftowy", Sp. Akc w Warszawie, 11 akcji nowych na 8 akcji poprz. em. po cenie mk. 10 tys., w Centrali S-ki w Warszawie (Wiejska 16) oraz w Dyrekcji Ruchu w Borysławiu.

„Bank Handlowy w Warszawie", Sp. Akc. 2 akcje nowe na 1 akcję poprz. em. bezpłatnie oraz 1 akcja nowa na 1 akcję poprz. em. po cenie mk. 10 tys. w Centrali B-ku w Warszawie (Traugutta 7/9) oraz we wszystkich Oddziałach B-ku.

„Tadeusz Krafft i S-ka", Fabryka Konfekcji i Składy Sukna Sp. Akc. w Warszawie 1 akcja nowa na 1 akcję poprz. em. po cenie mk. 1.500, w Zarządzie S-ki w Warszawie (Grzybowska 43).

DOSTAWA PASÓW PARCIANYCH DO KARABINÓW MASZYNOWYCH.

Ministerstwo spraw wojskowych zwróciło się do Izby handlowo-przemysłowej w Łodzi (która jeszcze tutaj nie istnieje i której czynności częściowo wykonywuje rada giełdowa) z następującym zawiadomieniem:

„Departament III Art. i Uzbr. M. S. Wojsk. zaprasza niniejszem do złożenia oferty na dostawę taśm parcianych do karabinów maszynowych systemu Maxima 08, ogólna ilość wchodzących w grę taśm wynosi około 25,000 sztuk.

Oferta winna zawierać szczegółową kalkulację ceny oraz termin dostawy.

Wzory i rysunki (te ostatnie mogą być ewent. wypożyczone) są do zbadania w Wydziale Broni Dep-tu III Art. Uzbr. (Pałac Mostowskich — pokój 58) codziennie od godz. 11 do 13 począwszy od 17 września r. b. do dnia upływu terminu składania ofert.

Termin składania ofert (opieczętowanych z zaznaczeniem na kopercie firmy składającej ofertę i rodzaju tej ostatniej) upływa z dniem 28 września b. r. godz. na 13".

Polska wobec nowej waluty gdańskiej.

PAT. — GENEWA, 20 września. — Od kilku dni toczą się tu rokowania polsko-gdańskie celem uzgodnienia zarządzeń, prowadzających walutę gdańską, z postulatami rządu polskiego w tej sprawie.

Polskę reprezentuje p. komisarz Plucińskj oraz delegat ministerstwa skarbu, p. Barański. W imieniu wolnego miasta Gdańska występował senator Volkmann.

Minister skarbu Kucharski, który przybył tutaj, odbył dłuższą konferencję w sprawie waluty gdańskiej z prezesem komisji finansowej Ligi narodów Jansenem. Na tej konferencji zapoznał min. Kucharski Jansena z głównemi zasadami, przewidzianemi w związku z sanacją finansów. Minister Kucharski konferował następnie z senatorem Volkmannem, z którem obszernie omówił szereg zagadnień, związanych z projektem walutowym w Gdańsku i przyszłą unifikacją monetarną z Polską. Pan Kucharski zwrócił uwagę, że z natury rzeczy skutkiem jednolitości obszarów celnych i gospodarczych Gdańska i Polski odczuć będzie musiał przyszłe reformy walutowe w Polsce.

Wprowadzenie waluty gdańskiej wywoła szereg utrudnień gospodarczych. Gdańsk może dwukrotnie popaść w okres przesileń. Jeżeli mimo to Gdańsk zamierza wprowadzić własną walutę, rząd polski, uwzględniając krytyczne położenie Gdańska, gotów jest wyrazić swą zgodę pod warunkiem, że zagwarantowana będzie możność unifikacji monetarnej po dokonaniu reform walutowych w Polsce.

Rokowania na powyższych podstawach będą się toczyły w dalszym ciągu.

POŻYCZKA ZŁOTA M. GDAŃSKA.

AW. — GDAŃSK, 20 września — Konsorcjum, na którego czele stoi pruski bank państwa, wypuszcza w czasie od 24 bm. do 1 października 5 proc. pożyczkę złotą m. Gdańska, po kursie 98 proc., obliczoną na podstawie kursu dolara. Suma zużyta zostanie na budowę elektrowni w Raduniu. W budowie biorą udział tylko firmy niemieckie.

BEZROBOCIE W GDAŃSKU WZRASTA.

AW. — GDAŃSK, 20 września — „Dziennik Gdański" donosi: W związku z zaprowadzieniem obliczenia na podstawie złotej, władze miejskie znalazły się wobec zgadnień pierwszorzędnej wagi, a w pierwszym rzędzie wobec bezrobocia. Wszystkie przedsiębiorstwa średnie i drobne nie są w stanie wypłacać zarobków według nowych stawek. Wytwarza się w ten sposób przepaść między pracodawcami, a pracobiorcami co raz większa.

Bezrobocie wzrasta.

NAPŁYW OBCOKRAJOWCÓW DO GDAŃSKA.

AW. — GDAŃSK, 20 września. — Zgodnie z wnioskiem socjalistycznym, komisja do spraw specjanlych uchwaliła następujący wniosek. Uprasza się sejm, aby spowodował senat do wydania rozporządzenia, regulującego napływ obcych poddanych, w dziedzinie rolnictwa przemysłu i handlu z zagranicy do wolnego miasta. Na dopływ zamiejscowych robotników do Gdańska należy zgodzić się tylko wtedy jeśli biura pracy zgłosza odnośne zapotrzebowanie.

STINNES JEDZIE DO MOSKWY.

PAT. — LONDYN, 20 września. — Hugo Stinnes udać się miał do Moskwy.

GIEŁDY.

NOTOWANIA OFICJALNE.

GOTÓWKA.

Dolary 288.000—

CZEKI.

Nowy Jork 288.000—
Londyn —
Paryż 17.100—
Berlin 0.0019
Szwajcarja 49.450
Belgja 14.250—

Akcje.

AW. — WARSZAWA, 20 września.
Bank dla H. i P. 217 i pół—216 (1) 220 (2)
Bank Kredytowy W. 150—140
Bank Przemysł. war. 90
Bank Polski Przem. Lw. 71—70—70 i pół
Bank Związku Ziam. 80
Bank Ziedn. Z. Pol. 190
Bank Zw. Sp. Zar. 390
Czersk 350—370—355
Kijewski 350—375
Wildt 165—175
Częstocice 5250—4125
Michałów 625—600—605
Cukier 7900—7200—7700 (4) 7800—8100 (5) 9000—9500—9250
Firlej 160—175
Łazy 70—64
Węgiel 1890—830 (1) 900—925—875 (2)
Lilpop 145—160—155 (1) 145—180 (5)
Modrzejów 1300—1350 (1) 1475—1510—1450 drobne
Elektryczność 1500
Ostrowiec 2150—2100 V em. 1850—(2) 1975
Ortwen 145
Rohn 250
Rudzki 610—630 (1) 670—715
Starachowice 1000—1150—1100
Pocisk 175—170
Parowozy 117—116
Korek 70
Zieleniewski 1750—1900
Żyrardów 52—52 i pół
Borkowski 140—155—145
Jabłkowscy 35—33—34
Żegluga 30
Polbal 26
Haberbusch 500—520
Nafta 100—110
Nobel 295—315—300
Rylscy 36—38
Siła i Światło 175—185
Puls 90—105—102 i pół
Chodorów 850
Cegielski 125—150—145
Gosławice 380—450—420
Norblin 260 (1) 300—350 (2) 300—380—390
Ćmielów 265—275—270
Pustelnik 230—200
Spiess 360—320—340
P. T. E. 175—187 i pół
Polski Przem. Naft. 550—555
Syndykat Rolniczy 350
Konopie 140
Tendencja zwyżkowa.

WIECZORNA POGIEŁDA AKCJOWA.

A. W. — WARSZAWA, 20 września.
Cegielski — 125.
Chodorów — 850.
Nobel — 300.
Parowóz — 115.
Zieleniewski — 1,910.
Obrotów mało, tendencja lekko wzmocniona.
Dolar w prywatnym obrocie 325.
Tendencja mocna.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

PAT. — ZURYCH, 20 września. —
Berlin — 0.0000027.
Nowy Jork — 565.50.
Londyn — 2568.
Paryż — 33.50.
Medjolan — 25.30.
Bukareszt — 2.60.
Warszawa — 0.0020.
Wieden — 0.0079 i pięć-ósmych.
Korony austr. — 0.0080.
PAT. — BERLIN, 20 września. —
Belgja — 8,977.500—9.022.500.
Włochy — 8.079.750—8.120.250.
Anglja — 822,937,500—827.062.500.
Ameryka — 181,545.000—182,455.000.
Francja — 10,773,000—10.827,000.
Szwajcarja — 32,119,500—32,280,500.
Tustrja — 249.375—250.625.
Tokio — 81780000 — 82,220.000.
Dolary — 182.000.000.
Funty — 825.000.000.
PAT. — GDAŃSK, 20 września. —
Dolary amer. — 149.625.000—150.675.000.
Funty — 648,375,000—651,125,000.
Marka polska — 36907.50—37092.50.
Przekaz na Warszawe — 32917.50—33082.50.

OSTATNIE TELEGRAMY.

Jugosławja traci Rjekę i godzi się z Włochami.

PAT. — PARYŻ, 20 września. — „Matin" dowiaduje się ze źródeł dobrze poinformowanych następujących szczegółów o rokowaniach włosko-jugosłowiańskich. Od 5 dni odbywa się między Jugosławją a Włochami wymiana not, mająca doprowadzić do następujących wyników:

1) Aneksja Rjeki i okolic przez Włochy. Wzamian za to Włochy są gotowe uznać zwierzchność Jugosławji w porcie Baroi i nad Deltą.

2) Dokonane będzie sprostowanie granicy między Jugosławją i Włochami w Sławonji na korzyść Jugosławji. Jugosławja otrzyma wolną strefę w porcie Rjeki

3) Zawarty zostanie traktat handlowy między Włochami i Jugosławją dla zacieśnienia stosunków gospodarczych i handlowych.

4) Między obu państwami zawarty będzie traktat polityczny i wojskowy umożliwiający ścisłą współpracę tych państw na Bałkanach i w Europie środkowej. W traktacie tym ustalone będzie że Jugosławja nie może utrzymywać floty wojennej na morzu Adrjatyckiem.

MUSSOLINI ZAPRZYJAŹNIŁ SIĘ Z BENESZEM.

PRAGA, 20 września — Jak z Rzymu linim, a Beneszem zawarte zostało porozumienie w sprawach ogólnych, które ustala ostatecznie współdziałanie czesko-włoskie w środkowej Europie. „Prager Presse" wymienia niektóre punkty układu. Włochy zobowiązały się porzucić angielski punkt widzenia w sprawie sanacji Węgier na korzyść punktu widzenia czeskiego. Układ handlowy czesko-włoski będzie ostatecznie ratyfikowany Sprawa czeskich długów wobec Włoch będzie odłożona do chwili ogólnego uregulowania długów międzyaljanckich. „Prager Presse" nie pisze, jakie zobowiązania wzamian za to powzięły Czechy wobec Włoch.

FIUME I GDAŃSK.

PARYŻ, 20 września. — Jak „Temps" donosi, rząd francuski wystąpił wobec Włoch i Jugosławji z propozycją załatwienia sprawy Fiume w formie rozwiązania wzorowego na przykładzie wolnego miasta Gdańska.

OPRÓŻNIENIE KORFU.

RZYM, 20 września. Włoski konsul z Korfu zawiadomił konsula angielskiego, że włosi opuszczą Korfu 27-go września.

Kanclerz Seipel o wynikach swej podróży.

PAT. — WIEDEŃ, 20 września — „Neue Freie Presse" zamieszcza wywiad swego warszawskiego korespondenta z kanclerzem Seiplem o jego pobycie w Warszawie. Kanclerz powiedział między innymi:

Muszę przyznać, że przyjęcie jakie nam zgotowano w Warszawie przeszło wszelkie nasze oczekiwania. Prezydent ministrów Witos w poruszanych przez nas sprawach okazał nie tylko zrozumienie, lecz także sam kilkakrotnie występował z inicjatywą.

Doszliśmy też w zasadniczych sprawach do porozumienia, a rozwinięcie istniejącego traktatu handlowego do rozmiarów traktatu taryfowego można uważać za zapewnione. Ponadto Polska gotowa jest zawrzeć z nami traktat w sprawie sądu rozjemczego.

Minister dr. Gruenberger oświadczył korespondentowi tego samego pisma między innemi, co następuje:

Jestem nader zadowolony z wizyty w Warszawie, gdzie zaskoczyła nas przyjaźń dla Austrji. Dzienniki wszystkich odcieni powitały kanclerza nader gorąco. Ta sympatja dla Austrji przejawia się na każdym kroku.

W JAKIM CELU PRZYJECHAŁ KANCLERZ AUSTRJACKI DO WARSZAWY.

Warszawski kor. „Republiki" telefonuje:

Dowiadujemy się, że głównym celem przyjazdu kanclerza austrjackiego ks. Seipla do Warszawy były nie rokowania o węgiel górnośląski, którego otrzymują pod dostatkiem, lecz sprawa wywozu zboża, które jest u nas tańsze, niż w Austrji i Czechach.

ZWYCIĘSTWO POLSKI PRZY WYBORACH NA CZESKIM ŚLĄSKU.

PAT. — CIESZYN, 20 września. — **Z dotychczasowych obliczeń wynika, że przy niedzielnych wyborach do rad gminnych na Śląsku Cieszyńskim polacy zdobyli przeszło 600 mandatów, nie licząc mandatów, zdobytych przez komunistów polskich. W Karwinie, zdobywając 22mandaty. Polacy uzyskali absolutną większość w radzie gminnej.**

PAT. — CIESZYN, 20 września. — Wyniki wyborów na Śląsku Cieszyńskim przeszły wszelkie oczekiwania ludności polskiej, a zaskoczyły swym rezultatem czechów. Wybory te są najoczywistrzem zaprzeczeniem spisu, przeprowadzonego w r. 1921 przez czechów kiedy to obliczono ilość polaków na 68 tysięcy, chociaż spis dokonany przez Austrję wykazał 150 tysięcy.

Wybory odbyły się w 80 gminach powiatu Cieszyńskiego i Frysztackiego. W 50-ciu gminach uzyskali polacy bezwzględne zwycięstwo, w pozostałych gminach zwyciężyli czesi dzięki połączeniu się z niemcami i renegatami.

Szczególnie znamienną jest klęska czechów w powiecie Frysztackim.

W zagłębiu węglowym, które czesi przedstawiali jako obszar rdzennie czeski, w 10 gminach tylko czesi uzyskali większość, zaś w pozostałych 30 gminach zwyciężyli polacy.

POGRZEB Z HONORAMI.

PAT. — PREVOSA, 20 września. — Zwłoki zamordowanych członków komisji generała Tellini, przeniesiono dzisiaj na pokład dwóch torpedowców włoskich. Statek grecki salwami armatniemi oddał honory. W uroczystości żałobnej wzięli udział przedstawiciele władz i olbrzymie tłumy. Pośród wielu wieńców niesionych przez żołnierzy greckich, wyróżniał się wieniec od króla greckiego. Przy przenoszeniu zwłok na stację, oficerowie greccy tworzyli kordon. Na uroczystości tej wygłosił przemówienie włoski przedstawiciel konsularny i sekretarz komisji greckiej. Na pokładzie torpedowca przemawiał jeszcze członek komisji płk. francuski i drugi członek ppułk. grecki.

PREZYDENT IRLANDJI.

PAT. — DUBLIN, 20 września.—Dziś odbyło się pierwsze posiedzenie parlamentu angielskiego. Na wniosek prezydenta Cosgrave wybrano marszałkiem profesora Michała Hajesa. Prezydentem wolnego państwa irlandzkiego obrano ponownie Cosgrave.

Ogłoszenie drobne:

Kupno i sprzedaż
(za wyraz 700 m)

Na raty i za gotówkę meble żelazne, łóżka dziecinne, wózki, łóżka stoły, kozetki, materace daje „Palma“, Dzielna nr. 36. 30—643

DYWAN ZAGRANICZNY nowy 3x4 m. i lampa gazowa czteropłomienna używana do sprzedania. Wiad. Cegielniana 36 m. 7 124-3

Rozmaite.
(za wyraz 540 mk.)

AKUSZERKA PIPIKOWA przyjmuje zamówienia pań miejscowych i przyjezdnych, Piotrkowska Nr. 132. 94

POTRZEBNE ZDOLNE podręczne i sprzedawczyni do składzie mód Wschodnia 39. 168

FOTOGRAFJE do paszportów i matrykuł wykonuje po cenach przystępnych, zakład fotograficzny „Sztuka“, ul. Zamenhofa (Rozwadowska) № 1. 4030

Nauka i wychowanie
(za wyraz 540 mk.)

JĘZYKI OBCE. Pierwszorzędne w Polsce Zakłady „Linguarum Schola“. Zapisy od 5—8. Opłata miesięczna. Piotrkowska 120, III p. 624

Posady.
(Za wyraz 400 mk.)

MŁODZIENIEC 17-letni poszukuje jakiejkolwiek posady. Oferty w adm. „Republiki“ pod „M. S.“ 127—7

Kawaler poszukuje pokoju umeblowanego — przy rodzinie, cena obojętna. Oferty proszę pod „Amerykanin“ do adm. „Republiki“ 085-3

ENERGICZNY młodzieniec, absolwent kursów buchalteryjno-handlowych J. Mantinbanda w Łodzi, poszukuje posady pomocnika buchaltera, lub Magazyniera. Łaskawe oferty sub. „Energiczny“ do adm. „Republiki“.

Zagubione dokum.
za wyraz 35o mk.)

Zagubiony został paszport na imię Ester — Frajdy Baumgartenówny wydany w Łodzi w czerwcu 1922 r. 138-3

Zgubiono dowód osobisty Lajba Wiązowskiego wydany w Łodzi.

Zgubiono portfel i różne papiery. Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem na Południową 23 W. Krukowski. 089

Prenumerata: w Łodzi mk. 100,000 z odnoszeniem do domu miesięcznie. —Zamiejscowa mk. 120,000 miesięcznie. Zagranicą mk. 170.000 miesięcznie.
Republika i Express wieczorny łącznie 175,000.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk. 1500 za wiersz milimetrowy (na stronie 8 szpalt) W TEKŚCIE: mk. 4500 za wiersz milimetrowy (na str. 4 szpalty). NADESŁANE: mk. 3500 za wiersz milimetrowy (na str. 4 szpalty). NEKROLOGI mk. 2500 za wiersz milimetrowy (na str. 4 szpalty). Zaręczynowe i zaślubinowe po tekście mk 150.000 Zamiejscowe o 50 proc. drożej Zagran. o 100 proc drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Telefon 22-14. — — Godziny przyjęć redakcji 6—7 po południu. Rekopisów niezamówionych nie zwraca się

Każda nowa podwyżka obowiazuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Za wydawnictwo „Republika“ Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski. — Czcionk. „Republiki“, Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 86. —Redaktor Nacz. Marjan Nusbaum-Ołtaszewski